Opłacone ryczałtowo.

Nr. 9. Kraków-Lwów, dnia 1 marca 1931 r. Cena numeru 25 groszy. Rok XIX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

NACZELNY ORGAN
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.066

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

Baloniki min. Składkowskiego

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw wewnętrznych, zabrał głos minister Składkowski i swoją replikę na zarzuty i wywody opozycji, rozpoczął od następujących słów:

„Brześć, pacyfikacja, wybory — oto trzy baloniki, którenu w sposób mniej lub więcej zręczny żonglują politycy i usiłują wpłynąć na opinję Polski. Te baloniki już są nieco wytarte.

To jest karnawał polityczny, to są zapusty staropolskie i bal maskowy. Życzę panom, którzy się bawią, żeby bawili się ochoczo, ale intensywnie i prędko, dlatego, że karnawał kończy się popielcem, a nastąpi i popielec polityczny, kiedy wróci...

Kto wróci, nie będę mówił, żeby nie mrozić zabawy“. (Huczne oklaski na ławach Be Be).

Parę dni przedtem z tej samej trybuny sejmowej minister Rolnictwa Połczyński wzywał wszystkich do współpracy, do wspólnego wysiłku, zaś minister Przemysłu i Handlu Prystor, apelował do społeczeństwa, by nie traciło ducha, by wierzyło w lepszą przyszłość, którą wywalczymy wspólnym trudem.

Wołanie o współpracę tam, gdzie Brześć, pacyfikacja Wschodniej Małopolski i ostatnie wybory, nazywa się dziecinnemi balonikami, grożenie, że ta zabawa skończy się popielcem, kiedy powróci marsz. Piłsudski z Madery, — czyż wołanie to nie musi spotkać się z głuchem, grobowem milczeniem — utonąć w próżni?

Wszak sprawa ostatnich wyborów, pacyfikacja, Brześć, to sprawy ogromnej wagi, kamienie, rzucone na środek gościńca państwowego, a nie lekko w powietrzu, na niteczce bujające baloniki.

Wprawdzie p. Minister pewny jest, że Sąd Najwyższy wykaże, że nie ma przeciwko zwycięstwu jedynki naprawdę poważnych zarzutów, zostało ono bowiem zdobyte wielkim autorytetem marsz. Piłsudskiego i niesłychanemi błędami, które strach podyktował Centrolewowi, kto jednak patrzył nieuprzedzony na to, co się działo podczas wyborów, a dobrze życzy Państwu, musiał gorąco Boga prosić, żeby wybory takie były ostatniemi w Polsce, bo jeszcze jedne podobne, a najbardziej wierzący, zobojętnieją na losy Państwa.

Pacyfikacja Wschodniej Małopolski zaciąży niby chmura gradowa nad niesłychanie doniosłem zagadnieniem mniejszości narodowych w Polsce, które wszak stanowią 30 proc. ludności Państwa.

Brześć — to słowo ma siłę ekrazytu, a gdzie w pobliżu łatwopalny materjał, tam nie można rozpalać ogniska i kołem przy niem usiadłszy zanucić pieśń zgody, radzić nad wspólną dolą, braterskie podać sobie dłonie.

Skoro minister Składkowski nazywa Brześć, pacyfikację, wybory: balonikami, — po co grozić popielcem, t. j. dalszym ciągiem Brześcia?

Wszak krótki żywot baloników, same od siebie pękają i giną?

Siłą odpowiada się tylko na siłę, ale nie na dziecinne psoty.

Czyż p. Kleszczyński, ryczący, że za mało bili w Brześciu, trzeba było cztery razy tyle walić w mordę, czyż generał Galica, który jako odpowiedź na Brześć ma śmiech i politowanie, a minister Składkowski porównujący Brześć do balonika, czyż Be-Be, darzący ich hucznemi oklaskami, nie słyszeli, co powiedział wielki Polak — Stefan Żeromski — że „łamie krzywda miecz i w drzazgi trzaska pancerz“, — czyż nie wiadomo im, iż, po wielkim poście następuje Wielkanoc, święto porażenia żołdaków, strzegących grobu, — święto Zmartwychwstania Jezusa — wielkiej Jego idei człowieczeństwa, miłości, sprawiedliwości?

Wieś przeciw Brześciowi.

W dalszym ciągu wpłynęły protesty przeciw metodom, stosowanym w Brześciu wobec uwięzionych posłów, z gmin jak następuje:

Gmina Kamienica, pow. Limanowa — podpisów 106. — Gmina Mordarka, pow. Limanowa — podpisów 170. Gmina Lipowe, pow. Limanowa — podpisów 112. Gmina Rybie, pow. Limanowa — podpisów 48. Gmina Mszana Dolna. pow. Limanowa — podpisów 60. Gmina Młynne, pow. Limanowa — podpisów 98. Gmina Rupniów, pow. Limanowa — podpisów 92. Gmina Przyszowa, pow. Limanowa — podpisów 11. Gmina Krasne Lasocice, pow. Limanowa podpisów 54. Gmina Zaleszany, pow. Tarnobrzeg — podpisów 61. Gmina Skrzyszów — podpisów 271.

GMINA WÓLKA GRĄDZKA, pow. Dąbrowa — podpisy radnych.

GMINA BRZĄCZOWICE, pow. Myślenice na poufnem zebraniu uchwaliła ostry protest. Pod protestem widnieje 100 podpisów.

BOREK WIELKI, powiat Ropczyce. Na zebraniu w dniu 16 lutego. na którem referował poseł Stachnik, uchwalono hołd prezesowi Witosowi i Dr. Kiernikowi. — Zebrani protestują przeciwko metodom brzeskim.

Dalsze protesty w sprawie Brześcia.

WARSZAWSKA MŁODZIEŻ KATOLICKA A BRZEŚĆ.

Siedem organizacyj w Warszawie akademickich, wchodzących w skład komitetu młodzieży przy duszpasterstwie akademickiem ogłosiło list otwarty do profesorów wyższych uczelni w Polsce, zawierający wyrazy hołdu i podziękowania za ich stanowisko w sprawie Brześcia.

* * *

„Kurjer Poznański“ ogłasza dalsze akcesy do protestu zbiorowego województw zachodnich. Ilość protestujących wzrosła do trzech tysięcy.

——oOo——

Sto licytacyj w jednej wsi.

Rekord ten zdobyła wieś Hedurowice na Wileńszczyźnie. Za zaległe podatki i asekuracje armja egzekutorów obłożyła sekwestrem co się dało i wyznaczyła aż 100 licytacyj.

——o——

Spadek produkcji wyrobów monopolu spirytusowego.

W ciągu 9 pierwszych miesięcy roku 1930 produkcja wyrobów monopolu spirytusowego spadła, w porównaniu z rokiem 1929, o 19.9 procent.

Mądrzeją ludzie. Oszczędzają na zdrowiu i na kieszeni!

Orzeczenie Sądu Najwyższego.

UCHWAŁA KONGRESU CENTROLEWU W KRAKOWIE NIE ZAWIERA OBRAZY WŁADZY ZWIERZCHNIEJ W PAŃSTWIE.

W tych dniach Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy redaktora „Łodzianina“ p. Nowakowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 1 rok twierdzy uchylił wyrok Sądu Okręgowego, uniewinniając p. Nowakowskiego.

W motywach Sąd podkreślił, iż w przedrukowanej z „Kurjera Porannego“ uchwale Kongresu Krakowskiego, dotyczącej osoby Prezydenta Rzplitej, Sąd nie dopatrzył się obrazy zwierzchniej władzy w państwie, wobec czego art. 128 nie ma podstaw. Prokurator zapowiedział kasację.

Jako obrońca p. Nowakowskiego występował adw. p. Benkiel.

——o——

Oszczerstwo w sprawie Dojlid napiętnowane.

Jeszcze z końcem r. 1927 przed wyborami do poprzedniego Sejmu, Wojciech Stpiczyński, redaktor sanacyjnego „Głosu Prawdy“, odgrzebując dawno już wyjaśnioną sprawę Dojlid — w kilkunastu artykułach napadł na posła Dr. Wł. Kiernika, jako byłego Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego (Min. Reform Rolnych) i nawoływał urzędującą wówczas Nadzwyczajną Komisję do walki z nadużyciami do wkroczenia i arsztowania p. Dr. Kiernika.

Wskutek skargi, wniesionej przez Dr. Kiernika do Sądu, prokurator oskarżył W. Stpiczyńskiego z art. 523, p. 3 i 533 Kodeksu Karnego. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie został Stpiczyński zasądzony na 3 miesiące więzienia, przyczem Sąd podniósł w motywach, że oskarżony Stpiczyński działał w złej wierze, gdyż tak wyrokiem Sejmowego Sądu Honorowego, jak i uchwałami Najw. Izby Kontroli Państwa — stwierdzoną została zupełna bezpodstawność wszelkich zarzutów w sprawie Dojlid, podniesionych przeciw Drowi Kiernikowi.

Wobec odwołania się Stpiczyńskiego, — sprawa była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny 9 lutego br. Przesłuchany w tym Sądzie na żądanie Stpiczyńskiego świadek p. M. Dębski, dyrektor Dep. Najwyższej Izby Kontroli, stanowczo stwierdził, że, jak z aktów wynika, Najwyższa Izba Kontroli w sprawie Dojlid nie podnosiła wogóle żadnych zarzutów przeciw Dr. Kiernikowi. W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny w całości zatwierdził wyrok skazujący Stpiczyńskiego.

Oszczerstwo „dojlidzkie“, którem tyle wojowano dla zohydzenia p. Kiernika i P. S. L. „Piasta“, zostało więc jeszcze raz napiętnowane tak przez Sąd Okręgowy jak i Sąd Apelacyjny.

——o——

Redukcje dni pracy w monopolu tytoniowym.

Jak wiadomo, spadek spożycia odbił się również bardzo silnie na Monopolu Tytoniowym.

Pomimo zredukowania w ostatnim roku około 1000 robotników, postanowiono jeszcze zredukować dni pracy do 5 w tygodniu, począwszy z dniem 1-go marca.

Zarządzenie to dotyczy wszystkich fabryk Monopolu Tytoniowego, prócz fabryki w Winnikach.

——o——

13.000 głodnych dzieci w szkołach w Warszawie.

Komisja Opiek Szkolnych przeprowadziła ankietę prowizoryczną wśród dzieci uczęszczających do szkół powszechnych, w wyniku której okazało się, iż 13 tysięcy uczących się, są dziećmi rodziców bezrobotnych. Dzieci te nietylko nie przynoszą z sobą nawet kawałka suchego chleba do szkoły, lecz częstokroć przed pójściem do szkoły nie jedzą nic w domu.

Ze Sejmu.

Przemówienie posła Fijałkowskiego podczas dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn.

(Ciąg dalszy).

Muszę też jeszcze podkreślić jeden charakterystyczny szczegół. Oto niektórzy posłowie z partji rządowej ostatniemi czasy również zapragnęli zdobywać różne organizacje społeczne. Ponieważ zaś nie mogą tego osiągnąć sami, więc domagają się w tej mierze pomocy starostów i wojewodów.

I z ich punktu widzenia jest to słuszne, jeżeli bowiem p. minister przy pomocy starostów i wojewodów dał im mandaty poselskie, to czemużby nie miał oddać im w zarząd wszelkich organizacyj społecznych.

Jak daleko zaś urzędy państwowe mogą iść na rękę takim sanatorkom, dowodzi następujący fakt.

W jednym z powiatów żona posła rządowego nie została wybrana do zarządu Powiatowej Organizacji Gospodyń wiejskich.

Narobiła z tego powodu takiego gwałtu, że całe starostwo stanęło na baczność.

Auto Sejmikowe musiało przelecieć kilka razy w tej sprawie pomiędzy powiatem, a urzędem wojewódzkim. W urzędzie wojewódzkim najwyżsi dygnitarze urządzili specjalną konferencję, rezultatem której było delegowanie dwóch inspektorów na trzy dni do przeprowadzenia ścisłej rewizji w tej „niegrzecznej organizacji".

Rezultatem zaś ostatecznym tego są pogróżki o rozwiązaniu tej organizacji, ewentualnie o wstrzymaniu jej zasiłków z miejscowego Sejmiku. Pogróżki takie z powodów podobnych do wyżej omówionego, w całym szeregu powiatów już od dłuższego czasu są zrealizowane.

Dużo utrudnień, kosztów i kłopotów nastręcza ludności obowiązek uzyskiwania pozwoleń ze starostw w takich sprawach, jak urządzenie przez Straż pożarną, czy inną jakąś organizację, zabawy lub przedstawienia amatorskiego, urządzanych zwykle na różne cele społeczne, jak na budowę domów ludowych, na bibljoteki, czytelnie i t. p.

Ludność domaga się takiego porządku rzeczy, aby w podobnych wypadkach wystarczyło tylko zawiadomienie władz.

Bardzo dużo rozdrażnienia wprowadza również obłożenie podatkiem wszelkich loterji fantowych, urządzanych podczas wspomnianych zabaw. Fakt to jest przykry, jeżeli się zważy, że ludność ofiarowuje różne przedmioty, później chce je rozlosować i uzyskany dochód przeznaczyć na coś pożytecznego we wsi, gdy w tem przychodzi rząd i wielką część tego społecznego dochodu zabiera do Kasy państwowej.

W ostatnich czasach coraz częściej słyszy się narzekania na ogromny napływ skarg ludności, któremi sądy nasze są zawalone.

Na Komisji budżetowej słyszałem nawet projekty podniesienia jeszcze opłat przez wnoszących skargi do pewnej kategorji sądów.

Nie słyszałem jednak, aby ktoś zastanawiał się nad tem, jakie są przyczyny tego napływu skarg?

My obserwujemy to bacznie i stwierdzamy, że fabryką produkującą te sprawy jest policja.

Ludność wsi jest poprostu zamęczana wszelakiego rodzaju karami.

Są gminy, w których tygodniowo przychodzi po 100 i więcej orzeczeń karnych ze Starostwa.

Jest to wielki haracz, nakładany na ludność przez policję.

System orzeczeń administracyjnych, z prawem odwołania się do rządu, daje okropne rezultaty.

Powodem tego jest fakt, że władza administracyjna wymierza karę, nie zdając sobie trudu przy badaniu sprawy. Na wszelkie uwagi w tej mierze odpowiada, że kto jest niezadowolony, może się odwołać do sądu.

Tymczasem istniejące dzisiaj opłaty sądowe są tak wysokie, że jeżeli ktoś ma grzywnę w wysokości 20, 30, a nawet 100 zł., to nieraz chociaż jest pewny wygranej, odwołać się do sądu nie może, z tej prostej przyczyny, że prowadzenie procesu więcejby go kosztowało.

W ten sposób państwo ściąga z ludności bardzo wielkie sumy poza podatkami.

Wogóle w Polsce zadużo jest urzędów do karania; karę nakłada policjant, wójt, starostwo i sąd, a często i nauczyciel.

Że ludzie nie zasługują na te kary, świadczy najlepiej fakt, że spadają one na ludność nie wszędzie jednako. Są gminy i powiaty, gdzie życie jest znośne. Są jednak takie okolice, gdzie kary sypią się, jak z rogu obfitości.

Świadczy to najlepiej, że kary u nas nie nakłada się tylko za przekroczenie prawa, ale zależy to od tego, kto jest starostą, czy policjantem w danej gminie.

Świadczy to też o tem, że kary obecnie w Polsce stanowią jeden z podstawowych elementów rządzenia państwem, systemu, w którym czynnik strachu przed karą jest podstawową metodą „wychowywania" społeczeństwa.

Obserwujemy też znamienne zjawisko nierównego traktowania ukaranych. Chłop za byle co nie może już odsiedzieć kary w areszcie gminnym, ale ciągniony jest do większych i nieraz odległych więzień, podczas gdy obszarnicy i im podobni możni tego świata, odsiadują karę aresztu w swoich mieszkaniach, a państwo na znak, że właściciel domu odsiaduje karę, stawia mu przed domem funkcjonarjusza policji!?

Jeżeliby ktoś miał wątpliwości jeszcze, czy Polska jest państwem policyjnem, to niech idzie do starostwa, niech obejrzy tę kartotekę powiatu, ułatwiającą administracji stosowanie różnych sposobów udręczeń nieprawomyślnych obywateli.

Niech się przekona, jak zorganizowana jest policja. Dowie się, że policja dzisiaj jest zupełnie izolowana od wpływów społeczeństwa. Jest tam wprowadzona tego rodzaju zasada, że podwładny — chociażby nawet widział niewłaściwe postępowanie wyższego od siebie rangą — nie może o tem mówić i donieść wyższej władzy pod grozą wyrzucenia ze służby.

(Dokończenie w następnym numerze).

———ooo———

Wnioski i interpelacje.

Klub Parlamentarny Posłów Chłopskich, jak również niektórzy jego członkowie postawili szereg wniosków, względnie wnieśli interpelacje w następujących sprawach:

I tak postawiono wniosek:

1) W sprawie zmiany niektórych przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 504)

2) W sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy z dnia 18 lipca 1925 — o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych, złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 563).

3) W sprawie odroczenia na okres dwóch lat terminów płatności kar pieniężnych i grzywien, przypadających z tytułu wyroków sądowych i kar administracyjnych.

*

Interpelacja Posłów Klubu Parlamentarnego Posłów Chłopskich do Pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Rolnictwa w przedmiocie zbyt wygórowanych opłat pobieranych na stacjach kolejowych przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych za szczepienie surowicą przeciwróżycową trzody chlewnej, wywożonej za granicę oraz innych niewłaściwości.

Interpelacja posłów chłopskich do p. Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie Masy upadłości F-my Biuro Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych Spółka z ogr. odpow.

Interpelacja posła Madejczyka do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zarządzonych, a niezgodnych z istniejącemi przepisami, egzekucyj składek ogniowych w gminie Szufnarowa, pow. Strzyżów.

Poseł Jan Piróg wniósł interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie wydalenia z powodów politycznych pracownika drogowego p. Antoniego Szymaszka z gminy Wiewiórki, powiat Pilzno.

*

WNIOSEK

Klubu Parlamentarnego Posłów i Senatorów Chłopskich w sprawie obniżenia o 50% stawek ubezpieczeniowych, przymusowego ubezpiecz. budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Z powodu kryzysu gospodarczego i spadku cen materjałów budowlanych, a przeważnie materjałów drzewnych, jest pożądane obniżenie składek ubezpieczeniowych od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, które w ostatnich latach zostały prawie o 100% podwyższone. Wobec katastrofalnego stanu materjalnego rolników winny być obniżone składki te do wysokości, obowiązującej w r. 1927.

Wobec powyższego

Wysoki Sejm uchwalić raczy!

Sejm wzywa Rząd do wydania odpowiednich zarządzeń celem obniżenia o 50% stawek ubezpieczeniowych od budowli w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wnioskodawcy.

*

WNIOSEK KLUBU POSŁÓW CHŁOPSKICH W SPRAWIE USTAWY KARTELOWEJ.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Rząd do przedłożenia projektu ustawy kartelowej w ciągu sześciu tygodni od uchwalenia niniejszego wniosku.

Warszawa, dnia 13 lutego 1931 r.

(Brak takiej ustawy daje się dotkliwie we znaki szerokim rzeszom ludu pracującego, wydanego na łup karteli. Może wreszcie nowa ustawa, o której wprowadzenie w życie dopomina się Klub Posłów Chłopskich, położy kres wyzyskowi ze strony karteli. Przyp. Red.).

Brześć w szkole.

W Rudniku nad Sanem kierownikiem szkoły powszechnej jest sanator z piątej brygady p. Górski. Pan ten jako specjalista od robienia porządków i wyborów jest zarazem komisarzem miasta. Jako też taki niema czasu zająć się stosunkami w szkole, gdzie nauczyciel Rychel kształci dzieci metodą Kostka - Biernackiego. Widząc, że uchodzi to bezkarnie nauczycielowi, poczyna dopomagać mu w tem i stróż szkolny. Skoro p. Górski niema czasu, a nie chce, czy niemoże się tem zająć, apelujemy do Kuratorjum we Lwowie i Ministerstwa Oświaty, by one p. Górskiego wyręczyły.

Dowodami służymy. **Rodzice.**

Dowody: Rychel pobił Skarbimira Sochę, syna Marcina. Na prośby inspektora szkolnego Grodzickiego, rodzice podarowali pod warunkiem, że się to wogóle z dziećmi nie powtórzy.

Pomogło to, ale na krótko, bo zaczął to samo, między innymi, pobił ciężko syna Karola Ramockiego.

W grudniu 1930 stróż szkolny Pirental uderzył w twarz Skarbimira Sochę za to, że rzekomo głośno szedł po kurytarzu. Matce jego Marji Sochowej, dyrektor Górski odpowiedział, że „na to nic nie może poradzić".

———o———

Bagienko w Wydziale Powiatowym w Nisku.

W ostatnim czasie przy rewizji w Wydziale powiatowym w Nisku, brakło kasjerowi Wydziału Przybylskiemu około 5.000 złotych, a egzekutorowi podatków komunalnych Barabaszowi około 2.000 zł.

Bardzośmy ciekawi czy panowie ci będą pociągnięci do odpowiedzialności, a ciekawi, bo w Wydziale tolerowanym jest lustrator Pachciński, któremu w r. 1926 jako sekretarzowi gminnemu też „brakło" ponad 3.000 złotych.

———o———

Stulić pysk, wstać i siadać.

Z końcem stycznia br. powstała w klubie Be Be t. zw. sekcja wiejska, mająca się zajmować sprawami chłopskiemi, a w gruncie rzeczy tumanić politycznie chłopów. Sekcja ta liczy kilkudziesięciu posłów, a na czele stoi zarząd, wybrany przez klub na komendę prezydjum klubu. — Do zarządu tego weszli obszarnicy, radcowie, adwokaci, przemysłowcy i . . . generałowa Berbecka, jako sekretarka.

Podczas wyboru zarządu poseł Sanojca widząc, że w skład jego nie wchodzi ani jeden chłop, krzyknął: „Hej prezydjum, a gdzie chłopi?" Nie pomogło, bo w Be Be panuje zasada: „stulić pysk — wstać i siadać" — tak to bowiem każdemu wahającemu się posłowi odpowiada p. Burda. Toteż chłopi czują się tam nieswojo, tembardziej, że usuwani są od wszelkich ważniejszych komisji.

———o———

Wyrok na bojówkę sanacyjną.

W okresie przed wyborami do ciał ustawodawczych bojówka sanacyjna napadła na lokal P. P. S. w Łodzi, demolując go doszczętnie, bijąc pracowników biura.

W tych dniach sąd grodzki rozpatrywał tę sprawę w Łodzi. Sąd wydał wyrok skazujący prowodyrów bojówki od dziesięciu do sześciu miesięcy więzienia.

Warto podnieść to, co w motywach wyroku podkreślił sędzia Semadeni, że na przewodzie sądowym stwierdzono, iż napad był zgóry uplanowany i miał za podłoże nienawiść polityczną, a za cel utrudnienie politycznej akcji wyborczej. Sąd dlatego zastosował w ramach art. 512 tak wysoki wymiar kary, bowiem nie wolno dopuścić do rozpanoszenia się metod wyborczych państw południowo-amerykańskich. Pałka i rewolwer nie mogą być tolerowane, jako argumenty walki politycznej.

———o———

Skutki „pacyfikacji".

Prasa donosi, że szereg wybitnych osobistości społeczeństwa angielskiego wystosowało petycję zbiorową do premjera Mac Donalda i ministra Hendersona w sprawie "pacyfikacji" Małopolski Wschodniej. Petycję podpisali zwolennicy Partji Pracy, liberalowie i konserwatyści.

———o———

Nadużycia wyborcze w Nowosądeckiem.

Agitacja przedwyborcza była niezmiernie utrudniona przez Starostwo i Powiatową Komendę Policji Państwowej, a to przez zakaz wynajmowania sal na zgromadzenia, groźbami kar administracyjnych, ściganiem i aresztowaniem przez policję działaczy listy Nr. 7, a mianowicie: starosta Łach w okresie przedwyborczym robił nacisk na wójtów i czynił ich odpowiedzialnymi za głosowanie na listę Nr. 7, posuwając się do tego stopnia, że np. wójtowi z gminy Bilsko p. Świreckiemu oświadczył, że jeśli w jego gminie nie będą głosować na jedynkę, to go popamiętają, gdyż pośle policję i będą badali studnie, gnojniki i ustępy i nałożą kary, ale nie po 5 zł., lecz po 100 złotych. Świadkowie: wójt Świrecki i Kosakowski Paweł.

Komisarz policji p. Wagner, oraz kierownik komisarjatu p. Kotas rozjeżdżali autami rządowemi po świecie i przytrzymywali działaczy Centrolewu i tak: dnia 19. X. ub. r. p. Jana Zawieruchę zatrzymał kier. kom. PP. p. Kotas w Biegonicach. W dniu 26. X. zatrzymał go komisarz Wagner w Rytrze i Barcicach i odpędził aż do Nowego Sącza, a w międzyczasie w Barcicach oświadczył mu, że tak długo będzie jeździł za wichrzycielem aż go zniszczy. P. Józefa Janiaka, aplikanta adwokackiego w Tęgoborzy zatrzymał i aresztował (przytrzymał) kom. Wagner przez 38 godziny w dniu 1. listopada ub. r. i przez sześć godzin w dniu 4. listopada ub. r.

Wójt z Łazów Biegonickich: Józef Rogowski groził robotnikom, że jak nie będą głosowali na listę Nr. 1, to nie dostaną zapomogi z Funduszu Bezrobocia.

W dniu głosowania 16. listopada ub. r. żona kierownika szkoły Wiktorja Gucwowa w lokalu wyborczym wyrywała głosującym Nr. 7, a dawała Nr. 1. Na zwróconą jej uwagę przez trzymającego straż wójta Kaspra odparła, że jej i tak nikt nic nie zrobi.

Posterunkowy PP. Jan Kozieł rozdawał w Biegonicach w lokalu wyborczym jedynki.

* *

BARCICE. W dniu głosowania szalał taki terror wobec wyborców w lokalu wyborczym jak i obok lokalu, że było trudno wyrazić swą wolę wyborcy. To też poważna część ludzi wstrzymywała się od głosowania.

* *

PODOLE-GÓROWA. Foryś Franciszek przed kościołem w Podolu groził publicznie, że kto nie będzie głosował na Nr. 1 musi oddawać natychmiast pożyczkę i będzie nasyłał policję, która będzie pisać kary pieniężne. W dniu głosowania wraz z Janem Skupniem rozdawał w lokalu wyborczym jedynki.

Mamak Jan, wójt, w dniu głosowania w lokalu wyborczym wyrywał Nr. 7 i dawał Nr. 1.

Bracia Babiarski Piotr i Franciszek w dniu głosowania w lokalu wyborczym i przed lokalem rozdawali jedynki.

* *

BARTKOWA POSADOWA. Wincenty Kantor na 30 kroków od lokalu wyborczego wyrywał kartki z Nr. 7 i dawał Nr. 1, wymyślając przytem w ordynarny sposób. — Wójt Piotr Koszyk przy ściąganiu podatku zakazywał głosować na Nr. 7 i mówił on, że i tak je wybierze i spali, a przy obliczaniu głosów wydalił z komisji wyborczej kilku członków i pozostał tylko z dwoma.

* *

W JAZOWSKU w dniu głosowania Krawęda Wojciech z Jazowska w przedsionku lokalu wyborczego wyrywał Nr. 7 i dawał Nr. 1.

* *

W KADCZY urna wyborcza była tak wadliwie ustawiona, że nie wszyscy członkowie mogli ją obserwować, to też przy obliczaniu głosów okazało się, że kopert z numerami głosujących było ponad 40 więcej, niż uprawnionych odgłosowało. Przewodniczący zarządził uzupełnienie przez podkreślenie nazwisk osób nie głosujących do równości naliczonych głosów. Wobec tego odmówili podpisani protokółu czł. kom. Wojciech Golonka i Jan Łatka, których się zgłaszcza za świadków.

* *

RĄBKOWA. Przewodnicząca Komisji wyborczej p. Jadwiga Sobolewska miała przy sobie Nr. 1 i odbierała od głosujących koperty, wyrzucała Nr. 7, a wkładała Nr. 1.

* *

NASZACOWICE. Starszy posterunkowy PP. mówił u ob. Platy, że jak nie poprą jedynki, to im wojsko naślą. W dniu głosowania tenże st. post. PP. wyrwał Nr. 7 Janowi Żelasko i kopnął go w tyłek.

* *

BRZEZNA. Kierownik szkoły a zarazem członek komisji wyborczej, po obliczeniu głosów zniszczył 170 sztuk „7“ a dał „1“, oświadczając, że bierze to na swą odpowiedzialność. Protokół pisano zwyczajnym ołówkiem. Świadkowie: członkowie tamtejszej obwodowej komisji wyborczej.

* * *

ZBYSZYCE LIPIE. Andrzej Jurkowski, wójt z Wilkonoszy mówił do publiczności przed kościołem, że p. starosta z Nowego Sącza rozkazał wypełniać protokoły zwyczajnym ołówkiem, a nie atramentem. W czasie głosowania wójt Walenty Łukasik w lokalu wyborczym rozdawał kartki Nr. 1.

* * *

ROZTOKA. W czasie głosowania w lokalu wyborczym naczelnik gminy Aleksander Winiarski wyrywał koperty z „7“ a wkładał Nr. 1.

* * *

OLSZANA. W czasie głosowania strażnik, trzymający porządek w lokalu rozdawał kartki Nr. 1. Protokół spisano zwyczajnym ołówkiem.

* * *

WIELOGŁOWY UBIAD. Naczelnik gminy, kandydat na senatora z Nr. 1, Jan Słaby i nauczyciel Stanisław Lisiewicz, członkowie komisji, **wygłosili w lokalu wyborczym przemówienia, w których zaznaczyli, że nie wolno głosować na Nr. 7, lecz tylko na Nr. 1.**

Za osoby nieprzybyłe głosowały inne osoby. — P. Jan Słaby wyrywał głosującym z ręki koperty z Nr. 7 i wkładał Nr. 1.

* * *

WITOWICE GÓRNE. Wójt Stanisław Gwiżdż dnia 9. listopada ub. r. na zgromadzeniu gminnem powiedział, że wszyscy muszą głosować na Nr. 1, inaczej nie mają się poco pokazywać w lokalu wyborczym. W dniu głosowania w lokalu wyborczym, do przychodzących głosować — mówił, że nikt nie śmie głosować na Nr. 7, bo go szlak trafi. Numera „1“ były powkładane pod skrzydła kopert wręczanych głosującym i temi zmuszano ich do głosowania, grożąc, że w przeciwnym razie będzie nasłane wojsko do wsi na ich utrzymaniu.

Cały szereg jeszcze innych faktów możnaby przytoczyć, ale za dużo trzebaby zużyć papieru, a powtóre unieważnienie listy Nr. „7“, konsekwentnie spowodowało niedopuszczenie do komisji obwodowych w dniu wyborów mężów zaufania listy Nr. 7, wyznaczonych przez pełnomocnika tejże listy Mgr. Józefa Janiaka.

Specjalną wzmiankę poświęcić należy aresztowaniom. Oprócz **Jana Zawieruchy**, aresztowano **Piotra Błaszczyka** z Olszany, Mgr. **Janiaka trzykrotnie, Wójcika** z Biegonic, **Ciaracha** z Witowic Dolnych, **Pawła Kosakowskiego** z Rabkowej, **Stanisława Kuźmę** z Tęgoborzy, znanych działaczy „Piasta“. Aresztowania nastąpiły pod różnemi pozorami, i tak, p. Janiaka za to, że po zebraniu delegatów P. S. L. „Piast“ przeprowadził zbiórkę na fundusz wyborczy. Kosakowskiego za to, że przy obliczaniu głosów przy wyborach do Sejmu odczytał dekret Prezydenta o czystości wyborów, Kuźmę za rozdawanie kartek z Nr. „7“. — Trzymano ich w areszcie po 30 do 40 godzin.

—oOo—

Zjazd rzemieślniczy zakazany przez województwo.

Na dzień 22 lutego zapowiedziany był do Krakowa Zjazd Związku Cechów z Małopolski, celem omówienia obecnej sytuacji rzemiosła, spraw podatkowych i t. d. Tymczasem najniespodziewaniej — **w chwili gdy przygotowania do tego kongresu rzemieślniczego były posunięte daleko w szczegółach, Województwo krakowskie wydało zakaz urządzenia zjazdu, który tem samem został odwołany.**

W sferach rzemieślniczych **zakaz ten wywołał ogromne zdziwienie i liczne komentarze.**

—o—

Procesy polityczne.

W Kępnie odbyła się rozprawa przeciwko **p. Józefowi Raczyńskiemu**, prezesowi „Piasta“ na powiat Kępno i przeciwko **b. posłowi M. Piątkowi za przemówienia na wiecach.** Po rozprawie sąd ogłosił wyrok zwalniający oskarżonych od winy i kary. Rozprawa ta budziła wielkie zainteresowanie, zwłaszcza między chłopami w powiatach Kępno i Ostrzeszów.

—o—

Prokurator oskarża, a sędzia uwalnia redaktora od winy i kary.

Redaktor „Gazety Bydgoskiej“ p. K. Małycha odpowiadał onegdaj przed sądem za artykuł zamieszczony w „Gazecie Bydgoskiej“ w dniu 14 grudnia ub. r. p. t. „Odpowiedzialność“, w którym z okazji wyjazdu na Maderę, poddał ostrej, ale najzupełniej zgodnej z prawdą i prawem krytyce pomajowe rządy p. Piłsudskiego.

W toku rozprawy red. Małycha udowodnił, że nie popełnił świadomego zohydzenia urządzeń państwowych i zarządzeń zwierzchności, o co oskarżał go prokurator p. Blejdorn, wobec czego sędzia p. Tomaszewski wydał wyrok uwalniający od winy i kary, a kosztami procesu obciążył skarb państwa.

—o—

„TUTKI i BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW
LEP NA MUCHY „ALFA“.
FARBKA DO BIELIZNY „BENGAL“.
Rozpowszechnione są w całej Polsce i uznane za wyborne.
SPÓŁDZIELNIE I KÓŁKA ROLNICZE otrzymują NAJNIŻSZE CENY HURTOWNE i ROCZNĄ PREMJĘ OBROTOWĄ na podstawie umów zawartych ze: ZWIĄZKIEM EKONOMICZNYM SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH i ZWIĄZKIEM SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSP. POLSKIEJ.
Zamówienia prosimy kierować stosownie do przynależności do powyższych Związków lub wprost pod naszym adresem
Wzory i cenniki przesyłamy bezpłatnie i franko
ALTESSE-WISŁA Sp. A.
Kraków, Długa 17“.

Przeciw polityce rozpijania.

Sekcja przeciwalkoholowa „Ligi Zdrowia“ w Krakowie wydała „Odezwę do społeczeństwa“, w której czytamy:

„Zdołano osiągnąć w Polsce przynajmniej częściowo zniszczenie źródła zła alkoholowego, jako owoc ustawy przeciwalkoholowej z roku 1920.

Tymczasem **istnieje projekt noweli do powyższej** ustawy, **w którym szynkarze żądają m. in.**

1) **Zniesienie ustawowego zakazu szynkowania w niedziele i święta.**

2) **Trzykrotnego powiększenia obecnej ilości szynków (jeden szynk na tysiąc zamiast na 2500 mieszkańców, według dzisiaj obowiązującej ustawy).**

3) **Zmniejszenie do połowy odległości ustawowej, szynków od kościołów, szkół, sądów, fabryk, dworców kolejowych i t. p. (50 zamiast 100 m. odległości).**

4) **Dożywotniego zatwierdzenia wszystkich koncesyj szynkarskich dotychczasowym właścicielom, którzy je od 10 lat lub dłużej posiadają.**

5) **Żądają wysokiego odszkodowania tym szynkarzom, którzy koncesję tracą na podstawie przepisów ustawy.**

W ten sposób projekt noweli niszczy w rezultacie cały dorobek długiej i żmudnej walki i jest nowym zamachem na zdrowie i dobrobyt jednostek, a tem samem na dobrobyt i potęgę Narodu i w rezultacie ostatecznym godzi w interes Państwa i Społeczeństwa“.

Odezwa nawołuje do zawiązywania **komitetów** obywatelskich; do wnoszenia **protestów przeciw wniesionemu projektowi noweli w Sejmie.**

Przeciw **nieścisłemu wykonywaniu obowiązującej obecnie ustawy przeciwalkoholowej z roku 1920.**

Przeciw ustawicznym prolongatom koncesyj szynkarskich.

Przeciw zamierzonemu powiększeniu ilości szynków.

Wszelkie protesty należy kierować pod adresem: **„Komitet Obywatelski zwalczania pijaństwa“, Kraków, Czarnowiejska 1.**

PROTESTY PRZECIW NOWELI DO USTAWY ANTYALKOHOLOWEJ.

Na skutek odezwy tej nadchodzą do **Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego zwalczania pijaństwa** protesty z całego kraju.

I tak ze **Suchy** nadszedł protest obywateli, zebranych na wiecu w „Sokole“ i w szkole w dniu 1-go lutego b. r., uchwalony jednomyślnie.

Pod protestem widnieje 1255 podpisów.

Z **Bukowiny** koło Zakopanego wpłynął protest całej gminy z tysiącem przeszło podpisów.

Z **Pisarzowic**, pow. Biała, protest, uchwalony na wiecu 8 lutego b. r. w Domu Gminnym, wpłynął z podpisami Zwierzchności gminnej, Urzędu parafjalnego, Sokoła, Czytelni Ludowej T. S. L. i kilka setek podpisów obywateli.

Z **Bieńczyc** koło Krakowa, wpłynął protest, — uchwalony jednomyślnie dnia 2 lutego przez Radę gminną z podpisami członków Rady gminnej i szkolnej miejscowej, Straży ogniowej, jak i setek obywateli.

Dalej nadesłano Komitetowi rezolucję, w której mieszkańcy **Krzęcina, Borku Szlacheckiego, Zelczyny, Ochodzy, Polanki, Pozowic, Facimiecha i Grebia protestują jednogłośnie przeciw projektowi noweli do ustawy antyalkoholowej.**

Taki sam protest wpłynął z parafji **Rudawy**, który podpisały następujące instytucje i urzędy: Rada szkolna **w Rudawie,** Urząd gminny i Zarząd orkiestry Koła młodzieży przy Kółku Rolniczem **w Nawojowej Górze,** Urząd parafjalny **Rudawa**, Urząd gminny i Ochotnicza Straż pożarna w **Nielepicach,** Urząd gminny **Niegoszowice i Radwanowice,** Urząd gminny i Siostry Służebniczki N. M. P. **w Pisarach,** Zwierzchność gminy, Zarząd Kółka Rolniczego i Ochotnicza Straż pożarna w **Siedlcu,** Urząd gminny **Brzezinka**, Rada szkolna, Zarząd Kółka Rolniczego i Zarząd szkoły w **Radwanowicach,** wreszcie Spółdzielnia mleczarska, Zarząd Kółka Rolniczego, Spółka Oszczędności i Pożyczek, i Urząd dekanalny bolechowicki w **Rudawie.**

Ewidencja i kontrola ruchu ludności.

W związku z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności są potrzebne gminom wiejskim i miejskim poniżej wyszczególnione druki i księgi:

1) Zgłoszenie zamieszkania (wzór Nr. 1).
2) Zgłoszenie zmiany zamieszkania (wzór Nr. 2).
3) Karta zameldowania dla przybywających na pobyt czasowy (wzór Nr. 3).
4) Karta wymeldowania dla przebywających czasowo (wzór Nr. 4).
5) Dla cudzoziemców. Zgłoszenie zamieszkania (wzór Nr. 1 A).
6) Dla cudzoziemców. Zgłoszenie zmiany miejsca zamieszkania (wzór Nr. 2 A).
7) Karta zameldowania dla cudzoziemców przybywających na pobyt czasowy (wzór Nr. 3 A).
8) Karta wymeldowania dla cudzoziemców przebywających czasowo (wzór Nr. 4 A).
9) Karta meldunkowa dla osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu wzór Nr. 5).
10) Rejestr mieszkańców (wzór Nr. 6).
11) Karta rodzinna (wzór Nr. 7).
12) Księga kontroli ruchu ludności. Rejestr osób przybywających do gminy (wzór Nr. 8).
13) Księga kontroli ruchu ludności. Rejestr osób opuszczających gminę (wzór Nr. 8 A).
14) Rejestr domów (wzór Nr. 9).
15) Dowód zmiany miejsca zamieszkania (wzór A).
16) Dowód zamieszkania (wzór C).
17) Zawiadomienie (wzór C).
18) Zawiadomienie (wzór D).
19) Ponaglenie, (wzór E).
20) Księga meldunkowa (wzór Nr. 10). Hotelowa księga meldunkowa przewidziana art. Rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 16. III. 1928 r.
21) Lista osób przebywających (wzór Nr. 10 A).
22) Ankieta A. (wzór Nr. 11).
23) Arkusz zbiorczy do ankiety wzoru Nr 11 (wzór Nr. 11 A).
24) Ankieta B (wzór Nr. 12).
25) Domowa księga meldunkowa przewidziana art. 4 Rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z 16. III. 1928 (Dz. U. R. P. Nr 32 p. 309) i § 2 Instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 27 listopada 1930 roku.

Słyszycie! Dwadzieścia pięć ksiąg, kart i formularzy!

Nie do wiary, a jednak prawdziwe.

Owe druki musi gmina kupić w Samorządowym Instytucie Wydawniczym: Warszawa, Świętokrzyska L. 12.

Już na 1 stycznia br. powinne były gminy nabyć najpilniejsze druki i księgi, a w szczególności wymienione pod 1, 8, 20, 22, 25.

Pomijając koszta nabycia owych ksiąg i formularzy, ile będzie kosztować utrzymanie biur i urzędników ewidencyjnych?

I to wszystko w czasie szalejącego wprost kryzysu?

Nic też dziwnego, że nawet staruszek „Czas“ zapłonął słusznem oburzeniem i takie zamieszcza uwagi o rozporządzeniu wykonawczem z listopada ub. r. do powyższego Rozporządzenia Prezydenta:

Paszport i człowiek.

„Niema tu miejsca na wyliczanie wszystkich niedogodności i szczegółów, w których wykonalność można wątpić. Wystarczy parę przykładów. Przepisano niemniej niż ośm rodzajów formularzy kart meldunkowych, chociaż nie będzie to mieć żadnego praktycznego pożytku, jeśli wszystkie karty będą w biurach meldunkowych objęte jedną wspólną alfabetyczną rejestracją, a będzie niezmiernem zwiększeniem (czytaj: podrożeniem) pracy biurowej, jeśli każdy rodzaj kart będzie zbierany alfabetycznie z osobna. Co gorsza, rozporządzenie wykonawcze zawiera odrazu wzory formularzy. Kto próbował już taki formularz wypełnić, ten wie, ile to czasu zabiera. Zawiera on, licząc z odcinkiem, 18 punktów, ale w tej „skromnej“ liczbie mieści się faktycznie ponad 50 pytań. Wypełnienie formularza, wedle przepisu wymaga zbadania conajmniej 3 dokumentów, sprawdzenia dat, niekiedy niedostępnych lub zapomnianych, zebrania trzech podpisów autentycznych, no i... pieczątki „domowej“ (w przepisanych na milimetry rozmiarach i kształcie). Byłoby to humorystyczne, gdyby niestety nie przypominało tak żywo osławionej pieczątki, bez której w Rosji żaden dokument nie był ważny... i gdyby nie łączyło się z nieprawdopodobnem marnowaniem czasu i pracy, tej pracy, której tak trzeba w Polsce na inne, naprawdę, a nie fikcyjnie pożyteczne cele.

Bo czyż na cokolwiek może być przydatne naprzykład rozpisywanie numeru, daty i władzy, wystawiającej dokument osobisty i tych samych szczegółów o dokumencie obywatelstwa polskiego? Jeżeli już w Polsce, jak ongi w Rosji, ma się człowiek składać także z paszportu, toż przy jakiemkolwiek dochodzeniu musi być ów paszport (z fotografją) przez władze zbadany bezpośrednio, a zapiski w karcie meldunkowej do niczego nie posłużą. Tosamo odnosi się do szczegółów, dotyczących obowiązku wojskowego: kto przy osobistej kontroli nie przedstawi książeczki wojskowej, temu nie pomoże przecie notatka w karcie meldunkowej, a dla władz będą chyba ważniejsze urzędowe ich księgi i wykazy, niż taka notatka? Ten mały procent ludzi, którzy radziby się ukryć przed władzami, umie to zrobić najczęściej wbrew wszelkim meldunkom: najniebezpieczniejsi mają przecie sposoby zdobycia papierów fałszywych, a do ich zdemaskowania nie mają przecież ludzie prywatni (rządcy domów, lokatorzy główni) ani sposobu, ani potrzebnych wiadomości. Czyż dla tego małego odsetka przestępców mają miljony mieszkańców być obarczone formalnościami bez celu?

Przy wymeldowaniu musi być oddany formularz ze wszystkiemi temi datami i podpisami, jak przy zameldowaniu. Naco zaś mają służyć te wszystkie drobiazgowe odpowiedzi na karcie wymeldowania, skoro muszą one i tak znaleźć się na karcie dawniejszego zameldowania, konia z rzędem temu, kto zgadnie.

Głowa liczniejszej rodziny, a rządca małego nawet domu musi stracić dobrych parę godzin na wypełnienie kart meldunkowych, a ile go straci i co znieść musi w tłoku w biurach, nikt nie uwierzy, kto tego sam nie przeszedł. Może ktoś powie, że dotyka to przecie tylko „kamieniczników“. Ale niech policzy, ilu ich jest i obrachuje, ile czasu odebrano pracy produktywnej.

A wreszcie sprawa kosztów Reforma obecna nakłada na właścicieli domów wcale poważny wydatek, na samorządy zaś zupełnie duże ciężary. Wszak sam Kraków wydać musi na organizację biur „około“ 150.000 złotych; byle się na tem skończyło! A teraz doroczne koszta utrzymania całego sztabu urzędników, który pewno mógłby być znacznie szczuplejszy, gdyby cała sprawa meldunków była prostsza i wolna od niepotrzebnego balastu.

Olbrzymia, ciężko funkcjonująca, niezmiernie nieekonomiczna, a w przeważnej części bezcelowa machina meldunkowa jest w pełnym toku swej roboty — zaczekajmy maluczko, a wkrótce zobaczymy jej skutki“.

Jak żywiono więźniów politycznych?

W „Naprzodzie“ pojawił się artykuł poświęcony stosunkom w pewnem więzieniu. Artykuł pojawił się z białemi plamami. Z nieskonfiskowanych ustępów warto zacytować parę ważniejszych zdań.

„Każdy obiad — pisze „Naprzód“ — w zasadzie tworzyły dwie potrawy: woda i ziemniaki. Woda była okraszona codziennie na inny sposób. I tak w poniedziałek otrzymywał więzień tak zwany krupnik, który składał się z „menażki“ ciepłej wody, okraszonej garścią krup jęczmiennych. We wtorek krupy jęczmienne zastępowała garć kapusty — był to więc tak zwany kapuśniak, we środę do wody dodano garść marchwi bydlęcej, we czwartek była kartoflanka, w piątek znowu marchew bydlęca, w sobotę kapusta, a w niedzielę buraki pastewne.

Tak zwane maszczenie ziemniaków i buraków odbywało się w nadzwyczaj ciekawy sposób. Maszczono je skórą ze słoniny, z której poprzednio wytopiono tłuszcz dla więźniów wojskowych, samą zaś tylko jałową skórę pozostawiono dla więźniów parlamentarzystów.

Podczas lustracji więzienia przez płk. Kostek-Biernackiego prezes poseł Witos powiedział mu, że **„gdyby gospodarz żywił w ten sposób inwentarz, jak tu żywi się ludzi, byłby uważany za złego gospodarza, a pastuch, gdyby takie pożywienie otrzymywał, niewątpliwie zbiegłby od takiego gospodarza“.**

Znany zaś już naszym Czytelnikom kap. Kaciukiewicz „doglądał, aby niektórym z więźniów wydawano jak najgorszą porcję, a w szczególności żyły i kości. Specjalnie przy celach Korfantego i Witosa pokazywał palcem na najgorsze kawałki mięsa, dając do poznania, że to należy owym więźniom wydać“.

——oOo——

Kwiatek ze starościńskiej niwy w Pilźnie!

Łąki Górne. — Tymczasowy Wydział powiatowy w Pilźnie zajął gminie Łękom Górnym kwotę 4662 złote i 60 groszy z przypaść mających gminie dodatków do podatków na koszta budowy drogi w Łękach Górnych.

Na skutek zażalenia gminy, wojewoda decyzją z dn. 4 listopada 1930 r. L. Sam. 75/30 uchylił orzeczenie Starostwa co do zajęcia powyższej kwoty — wobec czego należy się gminie zwrot tejże kwoty. Mimo kilkakrotnych ustnych próśb gminy i pisemnej prośby **starosta Drecki nietylko nie zarządził zwrotu należnej gminie kwoty, ale zagroził wójtowi zawieszeniem go w urzędowaniu, zamknięciem w kryminale, jak jakiemu zbrodniarzowi.**

Zdaje się, że Rada gminna zostanie rozwiązaną i ustanowiony komisarz, tem więcej, że nowoobrany wójt rozchorował się, przedłożył świadectwo lekarskie i wniósł rezygnację z wójtostwa.

——o——

Smutny koniec głośnego sanatora.

Pod takim tytułem zamieszcza „Naprzód“ z dn. 17 lutego b. r. korespondencję z Tarnowa.

Rozeszły się pogłoski, iż znany w powiecie tarnowskim przywódca bebesynów **Wojciech Wielgus,** emerytowany dyrektor szkoły i naczelnik gminy **w Siedliskach, uciekł w niewiadomym kierunku.** Powodem ucieczki ma być **obawa przed aresztowaniem z powodu wykrycia, — wyrażając się według określeń sanacyjnych — pewnych nieformalności w Kasie Stefczyka i w Spółdzielni mleczarskiej, w których Wielgus był dyrektorem.**

Opowiadają, że ilekroć przyjeżdża komisja lustracyjna dla zbadania ksiąg kasowych, wówczas zawsze zastawała drzwi zamknięte, wobec czego z niczem odchodziła, a p. Wielgus po jej odjeździe, jak gdyby nic, dalej urzędował.

Nadużycia wynosić mają około 100 tysięcy zł. Wzywamy zatem pana prokuratora w Tarnowie, by natychmiast w powyższą aferę wglądnął i polecił książki kasowe opieczętować, by w nich nic nie można było pozmieniać.

Dziwnem jest, iż pan starosta tarnowski **Skwarczyński** dotąd p. Wielgusa pełniącego funkcje naczelnika gminy w Siedliskach, **w urzędowaniu nie zawiesił,** mimo, iż p. Wielgus w sposób potajemny przed kilku dniami gminę opuścił i bezprawnie pozostawił pieczątkę gminną w rękach podwójcięgo, zaś lokal gminny zamknął.

Opowiadają, iż p. Wielgus, jako znany na tutejszym gruncie sanator ma znaczne wpływy, więc czynione będą usiłowania, by całą tę przykrą dla niego aferę zatuszować. My jednak jej z oczu nie spuścimy, gdyż poszkodowanymi są prawie wyłącznie chłopi i robotnicy.

Ciekawem jest, gdyby Wielgus nie był przywódcą bebesynów, czy mógłby spokojnie gdzieś wyjechać i nie był aresztowanym ani ściganym listami gończemi. Przyczyną tragedji p. Wielgusa jest, jak zwykle w podobnych wypadkach spódniczka. Wielgus, będąc już człowiekiem w podeszłym wieku, na starość zakochał się w pewnej spódniczce i ta starcza spóźniona namiętność doprowadziła go do malwersacji.

Tak jeden po drugim z przywódców bebesynów w tarnowskim okręgu kończy marnie swą karjerę polityczną.

——o——

Sanator — mordercą.

Dnia 27 stycznia 1931 r. odbywało się wesele w Gruszowie Wielkim. Przebieg wesela byłoby rzeczą zbyteczną opisywać, gdyby na tem weselu nie popełniono morderstwa. Mordercą był Kot z Nieczajny.

Kot, filar sanacyjny, wraz z synem, którego sam nazwał „lwem“ zawsze był nadęty, boć to członek Wydziału Rady Powiatowej i prawa ręka byłego starosty Albertiego.

Otóż ten Kot na weselu zadał cios sztyletem w głowę niejakiemu Józefowi Curowi. — Cios był śmiertelny, ale mimo to młody Kot jeszcze poprawił nieszczęśliwemu. Uderzony Cur, wyzionął ducha na miejscu, gdyby nie interwencja policji Koty nie uszłyby samosądu.

Zapytacie Czytelnicy, co się dalej stało? Oczywiście Kota policja pod ochroną bagnetów zaprowadziła do domu żeby mu się krzywda nie stała — i Kot siedzi w domu.

W areszcie za agitację w okresie wyborów mogą siedzieć piastowcy, jak Krzciuk, Bania, Klimczak, Kochanek, Jermuła i t. d., ale Kot po popełnionem morderstwie chodzi sobie swobodnie na wolności.

Masowe redukcje w hutach i kopalniach śląskich.

Zarząd kopalni „Niemcy“ w Świętochłowicach zdecydował się przystąpić do redukcji 350 robotników.

Huta „Hugona“ zostanie unieruchomioną, wskutek czego straci pracę 700 robotników.

Kopalnie węgla „Książę“ w Wesołej i „Szczęście Henryka“ w Łaziskach, w powiecie Pszczyna zostaną zamknięte z dniem 15 marca. Grozi również redukcja na kopalni „Biały Szarlej“ 440 robotnikom.

Należy nadmienić, że obecnie bezrobotnych zarejestrowanych na Górnym Śląsku jest około 60.000, a oprócz tego znaczna liczba częściowo bezrobotnych, pracujących 2 lub 3 dni w tygodniu.

——o——

Redukcja urzędników w włókiennictwie.

We wszystkich fabrykach w Łodzi przeprowadzono redukcję personalu urzędniczego, zajętego w fabrykach. Redukcja obejmuje: urzędników, buchalterów a nawet inżynierów i obowiązuje z dniem 1-go marca b. r.

——o——

Ponad miljon ludzi bez możności zdobycia środków utrzymania.

Jak donosiliśmy liczba bezrobotnych w Polsce po dzień 7 lutego b. r. wzrosła do 352.000 osób.

Uwzględniając, że 350.000 osób pozostaje bez pracy, tworzą oni wraz z rodzinami przeszło miljonową armję ludzi, która pozostaje dziś bez możności zdobycia środków na utrzymanie.

——o——

Ogromny spadek obrotowy w Łodzi.

Związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi opublikował cyfry, dotyczące eksportu za styczeń. Wynika z tego, że w styczniu b. r. wywieziono zaledwie 45 procent wagi zeszłorocznego eksportu przy 66 procent wartości. Zmalał eksport towarów bawełnianych i przędzy.

Co piszą inni?

Głos „Polskiego radja“.

W Amerykańskim Dzienniku Zjednoczenia — zamieszcza Wacław Gąsiorowski na temat naszego udziału we wszystkich międzynarodowych wyścigach sportowych, nieraz bardzo kosztownych, następujące uwagi:

„Polaków i w roku ubiegłym wszędzie było pełno, nawet na wyspach, nawet u antypodów, gdzie tylko jaki popis akrobatów, magików, czy ścigaczek, tam zaraz wyruszała polska ekipa i trwoniła daremnie mizerne polskie grosze. Tak, tak, Polacy byli wszędzie, czy chodziło o najwyższe skakanie na jednej nodze, czy o spacer z drągiem na czubku nosa, czy o najdłuższe podrygiwanie w fokstrocie, czy o skok na złamanie karku, tam wszędzie Polacy nie na ostatniem bywali miejscu.

A cóż dopiero nasi biegacze, sławni, narciarze, łyżwiarze, wioślarze, a choćby jedna, jedyna tylko pani ministrowa Matuszewska, która tak śmiga dyskiem, jak może żadna z naszych amerykańskich gospoś półmiskiem nie potrafi. — Więc się robi międzynarodowo, sława rośnie, jesteśmy reprezentowani wszędzie i bardzo mocno, a zwłaszcza tam, gdzieby się można było bez nas obejść.

Polskie radjo wzywało wielkim głosem, a płakało, aby ludziska poczciwi co tchu składali się bodaj grosz do grosza, aby naciułać pieniędzy na podróż dla polskich gwiazd sportowych w Los Angelos, na nadchodzącą Olimpjadę...

W zdrowem społeczeństwie za takie ogłoszenie przez radjo, należałoby winowajców posadzić w Brześciu, łby im ogolić i doprawdy dobrać się im do sportowej skóry za to, że są propagatorami bolszewizmu, namawiając do wyrzucenia pieniędzy za okno tam, kędy nędza i głód dokucza ludziom...

Lecz są choroby nieuleczalne. Na pychę, na chęć popisania się, małpowania (mówiąc delikatnie) niema w Polsce lekarstwa“.

* * *

„Radosna twórczość“.

W ostatnich czasach zarząd więzienia w Wiśniczu ufundował ogromny młyn i tartak, pozbawiając zupełnie klijenteli wszystkie okoliczne młyny i tartaki, które już w przeważnej części zostały unieruchomione, a robotnicy przeszli na... fundusz bezrobocia.

Fakt ten zaopatruje nawet tak cierpliwy i wyrozumiały — prorządowy „Ilustrowany Kurjer Codzienny“:

„Czy po wyczerpaniu należnego im zasiłku ludzie ci nie staną się pracownikami młyna, czy tartaku... więziennego — oto doniosłe pytanie, nad którem warto się zastanowić.

„Ale również nad inną stroną tego „medalu“ trzeba się zastanowić. Więc obywatel po to płaci podatki, by państwo pod nosem stawiało mu przedsiębiorstwo konkurencyjne, które korzystając z przywileju niepłacenia podatków, ubezpieczeń społecznych i t. p., oraz dysponujące darmową robotą uniemożliwiało mu egzystencję?

Nie musimy udowadniać, że planowe niszczenie podatników przez państwo via konkurencja więzienna, jest w wysokim stopniu niemoralne, a ze stanowiska gospodarczego nader szkodliwe.

Jeżeli państwo przez nielojalną konkurencję — odbiera możność zarobkowania, a zatem płacenia podatków prywatnym przedsiębiorstwom, to — pytamy się — przy stosowaniu takiej metody na dłuższą metę, skąd państwo weźmie podatki? Czyżby nasze wpływy podatkowe w okresie przesilenia gospodarczego były tak świetne, że możemy sobie pozwalać na podrzynanie gardła podatnikom, by... dać zatrudnienie lokatorom kryminałów?

Zresztą z jakich pieniędzy kupuje państwo maszyny i urządzenia dla przedsiębiorstw więziennych?

Przecież na to idą pieniądze z wpływów podatkowych! Szczytem ironji i pomieszania pojęć jest fakt, że państwo obraca pieniądze podatkowe na ten cel, by sobie zmniejszyć wpływy podatkowe!!

Osobne komplementy należą się szefowi więzienia, który rozwinął jedyną w swoim rodzaju tezę ekonomiczną, że „państwowym przedsiębiorstwom“ nie wolno konkurencji robić i że jeżeliby się kto na taką zbrodnię odważył, to się źle dla niego skończy“.

Tak jest w Bolszewji!

Jest jedno państwo na świecie, które produkuje głównie zapomocą przymusowej pracy, które, żeby tak powiedzieć, zatrudnia samych więzienników w swoich warsztatach.

Mowa o Rosji sowieckiej. Wiadomo, że przemysł sowiecki dlatego tak tanio może pracować, gdyż dyktatura sowiecka zmusza — nawet pod groźbą kary śmierci — robotników do pracy w warsztach państwowych bez względu na wynagrodzenie.

Przypominamy, że Stany Zjednoczone nie chciały wpuścić na rynek amerykański drzewa sowieckiego, motywując swe postępowanie właśnie tem, iż drzewo to pochodzi z fabryk, zatrudniających „przymusowych robotników“.

Czyżby rozkwit naszych kryminałów w tej dziedzinie, gdzie najmniej jest pożądany, był świadomem naśladownictwem stosunków sowieckich?

———oOo———

Wiadomości ze świata.

Niemcy i Polska.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego złożył minister Spraw Zagranicznych Curtius sprawozdanie z obrad w Genewie w sprawie skarg Niemców na nadużycia wyborcze na Śląsku przy ostatnich wyborach do Sejmu.

Sprawozdanie to brzmi:

„Po raz pierwszy zdarzyło się, że członek Rady zwrócił uwagę Rady Ligi na naruszenie układu o ochronie mniejszości narodowej. Sprawa była jednak tak jasna, że Rada Ligi mogła bezzwłocznie wydać decyzję, bez przeprowadzenia dowodu prawdy. W jasnych słowach sprawozdanie stwierdza, że liczne wypadki były jawnem naruszeniem konwencji genewskiej i domaga się od Polski złożenia na sesji majowej sprawozdania z wyniku postępowań i akcji odszkodowawczej. Bez wymieniania nazwisk sprawozdanie wyraźnie wykazuje, kto w tych wypadkach ponosi winę. Uchwała zawiera wytyczne w sprawie poszanowania praw mniejszości narodowych i prosi rząd polski o zerwanie węzłów, jakie istnieją między władzami a Związkiem powstańców i innemi organizacjami. Specjalne znaczenie dla dziejów ochrony mniejszości narodowej posiada stwierdzenie naruszenia układu przez członka Rady Ligi i wezwanie go do usunięcia istniejącego zła. Nie zmienią postaci rzeczy pewne oświadczenia złożone w senackiej komisji zagranicznej w Warszawie. — Najważniejszą gwarancją jest możliwość zbadania sprawozdania rządu polskiego, jakie zostanie złożone na sesji majowej Rady Ligi. Sprawozdanie Niemcy zbadają dokładnie i jeżeli uznają podjęte kroki za niewystarczające, wówczas nie omieszkają postawić odpowiednich wniosków. Najważniejszem zadaniem niemieckiej polityki zagranicznej pozostanie stale kwestja ochrony mniejszości i rozwój myśli narodowej“.

* * *

Zespolenie aparatu państwowego w Rosji.

Na zebraniu robotników, znany komunista Kirow, złożył oświadczenie, że walczące długo pomiędzy sobą dwa prądy partji komunistycznej doprowadziły ostatecznie do zwycięstwa w kierunku reprezentowanym przez Stalina, który domagał się zespolenia w jedną całość partji komunistycznej i aparatu państwowego Związku Rad Sowieckich. Przeciwnikiem tego kierunku był Rykow, który domagał się utrzymania samodzielności partji komunistycznej i odrębności aparatu państwowego. Obecnie na całym terenie Rosji sowieckiej nastąpiło całkowite zespolenie partji i administracji państwowej. Decyzja zespolenia partji komunistycznej z aparatem administracyjnym ma doniosłe znaczenie.

Rosja sowiecka wobec coraz bardziej komplikującej się sytuacji wewnętrznej chce mieć jednolitą władzę, zaś w polityce zagranicznej nowy kurs oznacza przejście z defenzywy do akcji ofenzywnej. Rykow był ostatnim w rządzie sowieckim, który dawał gwarancję pokoju. Ustąpienie Rykowa i dojście do władzy Mołotowa, głównego stronnika Stalina, oznacza zerwanie z polityką ustępstw wobec zagranicy. — Nowy kurs zaważy również silnie na akcji Kominternu, który odtąd stanie się jawnem narzędziem zespolonej akcji komunistycznej i rządu sowieckiego.

* * *

Projekt nowej konstytucji Brazylji.

Projekt nowej konstytucji podług pewnej grupy polityków ma tak wyglądać: Prezydent ma być obierany na 6 lat a godność wiceprezydentury ma być zniesiona; ministrowie są odpowiedzialni przed parlamentem, a parlament składa się tylko z deputowanych do senatu, z równej liczby posłów z każdego Stanu, przypuszczalnie 10-ciu na Stan. Procedura sądowa ma być ujednostajniona, mają powstać trybunały regjonalne i reforma w sądach przysięgłych, wybory mają być tajne i przedstawicielstwo mniejszości. Stolica przeniesiona do Goyaz i powstać mają dwa autonomiczne Stany i dyrektor nad nimi.

W miejsce senatu ma być rada narodowa po jednym przedstawicielu z każdego Stanu.

Podatek wywozowy pomiędzy Stanami ma być zniesiony.

* * *

Jugosławji grozi rewolucja kroacka.

Wiadomości otrzymane z Jugosławji donoszą, że państwu temu grozi rewolucja ze strony niezadowolonych Kroatów, którzy będąc katolikami, gdy Serbowie są prawosławnymi, nie mogą się pogodzić z sytuacją. Jak donosi depesza z Zagrzebia, władze jugosłowiańskie aresztowały setki wybitniejszych Kroatów. Niemal każdy dom kroacki jest strzeżony przez tajną politykę serbską. Po miastach kroackich wszystkie garnizony wojskowe są w pełnem pogotowiu wojennem, gdyż rząd jugosłowiański każdej chwili obawia się wybuchu.

* * *

Bezrobotni muszą pracować za zapomogi.

Bezrobotni mężczyźni, których rodziny otrzymują pomoc od powiatu Oneida w Ameryce będą musieli ścinać drzewo dla powiatu na gruntach, które ten przejął za niepłacenie podatków. W ten sposób odrobią oni za otrzymywaną pomoc, a którzy nie będą chcieli pracować, zostaną aresztowani za włóczęgostwo i posłani do ścinania drzewa.

* * *

8-lecie powstania milicji faszystowskiej.

Z okazji 8 rocznicy powstania milicji faszystowskiej odbyły się w Rzymie wielkie uroczystości z udziałem Mussoliniego.

O tej milicji tak pisze były faszysta:

„Opoką faszyzmu jest milicja: składa się ona ze stu tysięcy ludzi, z których każdy pobiera dziennie 16 lirów (7 złotych). Suma ta ma odpowiadać przeciętnemu zarobkowi robotnika — ale milicjantowi liczy się 7 dni w tygodniu, za każdą specjalną „akcję“ płaci się podwójnie, pozatem daje się jako premje, połowę wszystkich kar, ściąganych z obywateli doraźnie za wszelkie drobne przewinienia. Można tedy twierdzić, że przeciętnie milicjant kosztuje 20 lirów dziennie — a cała milicja 2 miljony lirów.

Taką samą sumę kosztuje policja tajna, składająca się z drugich stu tysięcy ludzi, wśród których kwitnie prowokacja i donosicielstwo, którzy straszakami zamachowemi usprawiedliwiają przecież swoje istnienie.

Do tego trzeba dodać jeszcze koszty szpiclów, nie pobierających stałych płac, koszty demonstracyj i pochodów, wydatki na propagandę faszyzmu za granicą, popieranie zagranicznych placówek partji faszystowskiej, uzbrojenie faszystów i t. p. Znowu jakie dwa miljony lirów dziennie możnaby są doliczyć.

Razem tedy aparat faszystowski kosztuje Włochy 6 miljonów lirów dziennie, czyli zgórą 2 miljardy rocznie. A oficjalnie partja faszystowska z jej 800 tysiącami członków, ma budżet ujęty w ramach 40 miljonów lirów, zbieranych w postaci składek członkowskich.

Dobrze powodzi się w państwie faszystowskiem tylko faszystom — znakomitej mniejszości 1 miljona na naród kilkudziesięciomiljonowy. Reszta pracuje na utrzymanie faszyzmu i płaci za faszyzm“.

Wszędzie tam, gdzie jest dyktatura, radość życia ma dyktator i jego klika, społeczeństwo cierpi ucisk, samowolę i ugina się pod brzemieniem ciężarów.

Wieś nie kupuje zapałek.

Stwierdzono, że po wsiach jeżdżą handlarze, którzy namawiają chłopów do zaopatrywania się w prymitywne krzesiwa i dawno zarzucone hubki, knoty i t. p. przyrządy wyparte przez zapałki. Chłopi chętnie się w takie „aparaty“ zaopatrują, gdyż już teraz za zapałki bierze się w większości wypadków po 10 gr.

O ile w miastach walka z nielegalnemi zapalniczkami jest łatwiejsza, o tyle nikomu nie jest wolno zabronić obywatelowi noszenia w kieszeni kawałka krzemienia, starego scyzoryka i hubki lub knota. Zatem zwalczanie „zapałkopajęczarstwa“ jest niemożliwe. („Głos Narodu).

———oOo———

Majstrowie z przed r. 1297 nie będą składać egzaminu majsterskiego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do urzędów wojewódzkich okólnik, prostujący mylne interpretacje postanowienia art. 159 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem i rozpowszechnione wiadomości, jakoby tytuł majstra, uzyskany na podstawie austrjackiej ustawy przemysłowej, nie był uznawany przez ustawę przemysłową Polski.

Ministerstwo oświadcza, że majstrowie, którzy uzyskali stopień ten przed r. 1927, nie będą składać egzaminów i mają prawo używać swego tytułu.

———oOo———

PODATKI PRZED I PO WOJNIE.

Przed wojną obciążenia podatkowe na ziemiach, należących obecnie do Polski wynosiły (po przeliczeniu na obecny pieniądz) 48 złotych na głowę, (t. j. na mieszkańca).

W roku 1926 obciążenie podatkowe wynosiło już 54 złotych na głowę.

W roku 1927 na 1928 wynosiło 85 złotych.

W roku 1928 na 1929 wynosiło 93 złotych.

W roku 1929 na 1930 wynosiło 100 złotych.

Wynika z tego, że na ziemiach polskich obciążenie podatkowe „na głowę“ jest obecnie dwa razy większe, niż przed wojną.

Kronika polityczna.

DLACZEGO ZJEDNOCZONY KLUB CHŁOPSKI NIE GŁOSOWAŁ ZA BUDŻETEM?

Budżet został uchwalony głosami Be-Be.

Wszystkie inne kluby nie głosowały za budżetem.

Imieniem Zjednoczonego Klubu chłopskiego złożył poseł Wyrzykowski następującą deklarację:

„W czasie dyskusji nad budżetem przedstawiliśmy, że po stronie dochodów, budżet jest oparty na nadmiernem obciążeniu podatkami, przygniatającemi swym ciężarem głównie ludność pracującą na roli, po stronie wydatków budżet jest ułożony niebywale nieoszczędnie i jest zupełnie nierealny. Z tych względów Zjednoczony Klub Chłopski głosować będzie przeciwko budżetowi.

Podobne deklaracje złożyli przedstawiciele innych klubów.

———o———

JAKO PRAWNIK I WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY NIE MOŻE SIĘ POGODZIĆ Z BE-BE w SPRAWIE BRZEŚCIA.

„Robotnik“ donosi, że

„Prof. Krzyżanowski wysłał odpowiedź do profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy w swoim czasie wystosowali do niego list otwarty w sprawie Brześcia.

W liście tym prof. Krzyżanowski stwierdza, iż nie mogąc doczekać się wyjaśnienia sprawy brzeskiej, zmuszony jest zrezygnować z mandatu poselskiego, gdyż, jako prawnik i wychowawca młodzieży, nie może pogodzić się ze stanowiskiem Be-Be w sprawie Brześcia“.

———o———

PROTESTY WYBORCZE.

Sąd Najwyższy zakończył pracę nad segregowaniem materjału do zaskarżonych w tym sądzie wyników wyborów.

Ogółem wpłynęło 161 protestów przeciwko wyborom, z czego 1 protest, dotyczący wyborów do sejmu z okręgu Kraków—miasto został wycofany.

Protesty wyborcze zostały oddane poszczególnym sądom do referatu. Sporządzenie referatów zajmie około 2—3 miesiące, wobec tego latem zaczną się pierwsze procesy wyborcze w Sądzie Najw.

———o———

„ZASŁUŻENI“ — ODZNACZENI.

Pp. Mieczysław Łęcki, starosta chrzanowski, dr. Maciej Łach, starosta nowosądecki i dr. Władysław Wnęk, starosta wielicki, zostali odznaczeni krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski.

Pamiętamy działalność pp. dr. Łęckiego przy unieważnieniu listy Centrolewu do Sejmu z okręgu Nr. 42, dr. Łacha przy unieważnieniu listy Centrolewu do Sejmu z okręgu nowosądeckiego, a dra Wnęka, który nie dopuścił mężów zaufania siódemki do komisyj wyborczych podczas wyborów do Sejmu i Senatu.

———oOo———

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY „PIASTA“ ZA DZIAŁALNOSC „ANTYRZĄDOWĄ“.

Ostatni „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ doniósł, że w Nowym Sączu aresztowano tamtejszego adwokata p. Dra Paulina Hyżego i magistra praw p. Janiaka za „działalność antyrządową“.

Fakt ten wywołał — jak podaje Kurjer — w Nowym Sączu, zwłaszcza wśród miejscowej palestry ogromne wrażenie.

P. Janiak był aresztowany, względnie przytrzymywany na posterunku polic. w czasie wyborów kilkakrotnie. Obaj aresztowani są członkami „Piasta“



Drugi rozbiór powiatu wielickiego!

Na kilkanaście lat przed wojną pow. wielicki liczył 164 gminy, lecz odłączono od niego później 54 gminy i utworzono z nich nowy powiat z siedzibą starostwa w Podgórzu. tu jednak nadal miał wspólny samorząd pow. z Wieliczką. W zeszłym roku dokonano drugiego rozbioru powiatu, odrywając znowu 45 gmin, które przydzielono do powiatu myślenickiego. W jakim celu to zrobiono, niewiadomo, bo i tak powiat wielicki był za mały, liczył zaledwo około 75 tysięcy mieszkańców, teraz zaś będzie liczył około 40 tysięcy mieszkańców, nic więcej jak dwie gminy zbiorowe w byłej Kongresówce.

Na starostę tego tak skarlałego powiatu powołano malutkiego wzrostem, lecz czupurnego człowieka dr. Wnęka. P. starosta chce dokonać cudów sanacyjnych we wielickiem, organizuje związki strzeleckie, związki rezerwistów, sanacyjne koła młodzieży i t. p., pozwala na urządzanie różnych zabaw i festynów, na których odbywają się zacięte bójki i szerzy się demoralizacja.

Pomaga w tej robocie p. staroście instruktor rolny powiatowy, agitator sanacyjny p. **Lisak**, ongiś zagorzały socjalista, przerobiony przed wyborami na sanatora bo przy tem korycie używa radości życia.

Za pieniądze powiatowe, obok instruktorstwa, pan ten uprawia jawną agitację, wpycha chłopom sanacyjnego „Gospodarza Polskiego“, na zebraniach kółek rolniczych. którą to szmatę sprowadza się całemi pakami do Rady przybocznej powiatowej za pieniądze powiatu.

P. starosta nie może strawić Piastowców w powiecie, których jest bardzo dużo i to nieugiętych. Sanacja zaczęła też wydawać gazetę „Ziemia Wielicka“, lecz żywot jej był suchotniczy i po dwóch miesiącach istnienia gazeta umarła w butach.

A teraz coś o „wzorowej“ gospodarce przybocznej Rady powiatowej pod rządami p. starosty Wnęka. Przy drugim rozbiorze powiatu wielickiego, powiat samorządowy stał się karłowaty, lecz co do biurokracji urósł niezwykle. Jeszcze przed kilku laty za b. p. starosty Meisnera, którego sanacja w sile wieku spensjonowała, **należało do Rady powiatowej 164 gmin. Personal tejże Rady powiatowej stanowiły cztery siły** t. j. drogomistrz, sekretarz i lustrator w jednej osobie i dwie siły pomocnicze. Obecnie za starosty Wnęka **na 65 gmin jest jeden inżynier powiatowy i około 20 sił pomocniczych** różnego kalibru, a przytem auto starościńskie ze szoferem. Trzeba zaznaczyć. że niektóre gminy wchodzące w skład powiatu, nie liczą więcej ponad 20 numerów domów, powiat jest tak wielki, że jakby zając uciekał przed myśliwym, to w trzech skokach mógłby go przeskoczyć.

Drogomistrza p. Smrokowskiego, jednego dnia przed południem spensjonowano (miał 40 lat służby i 400 zł. emerytury, a po południu przyjęto go do tej samej służby za osobnem wynagrodzeniem 300 zł. miesięcznie. Wszystko to musi pokrywać drobny rolnik, bo przemysłu w powiecie prawie niema.

Dostawcą szutru jest żyd Wolf, drugim naczelnym dostawcą jest kuzyn drogomistrza, widać z tego, że wujaszek szuter odbiera od dostawcy.

Dawniej jeszcze **kosztem powiatu założono ogród sadowniczy,** ogród ten w czasie wojny zmarniał, obecnie ogrodem zarządza Rada przyboczna, a p. Lisak bierze z tego tytułu drugą pensję. Kultura w ogrodzie jak z przed 50-ciu laty, zakład sadowniczy obejmuje 28 morgów gruntu, powiat postawił tam dość obszerny budynek murowany dla ogrodnika, **a tymczasem na gruncie hoduje się skarlowaciałe drzewka**, tak, że rolnicy muszą się zaopatrywać w szczepy w sąsiednich powiatach. P. starościna upodobała sobie domek w zakładzie sadowniczym. by tam zamieszkać, ponieważ jednak **ogród ten nosi nazwę „Piast“, więc należało nazwę ogrodu zmienić;** ponieważ ogrodnik i pomocnik ogrodnika muszą gdzieś mieszkać, uchwalono na Radzie przybocznej zbudować dom dla ogrodnika, stajnię i stodołę. **Koszta budowy miały wynosić 50.000 złotych.**

Również uchwalono założyć oborę zarodową. naturalnie, że trzodę zakupuje się z podatków chłopskich.

Po objęciu urzędowania. przez p. starostę Wnęka, wyrzucono z Rady wszystkich Piastowców chłopów, a na ich miejsce powołano mameluków, którym się ani śni podnieść głos protestu; dobrano sobie sanatora wójta Madeja i Jakóba Piernika z Przewozu, którego wziął na papier prokurator, bo chodził bez portek koło figury i dawał publiczne zgorszenie. Czyż tacy oprą się zachciankom starościńskim?

Drogi gminne bagniste, obrabiane szarwarkami. zaś powiatowymi jak jedziesz, to chce ci bebechy wytrząść (te ludzkie, nie sanacyjne).

Na polecenie p. starosty wyrzucono chłopów Piastowców z Rady szkolnej powiatowej. Kłuje go to, że w składnicy kółek rolniczych, w Spółdzielni rolniczo handlowej „Socha“ i w Banku Ludowym. które to instytucje przed kilkunastu laty Piastowcy własnemi siłami i funduszami organizowali, siedzą Piastowcy w radach nadzorczych, ale cóż, kiedy statuty nie pozwalają na wyrzucenie.

Prawdomówny.

Wynik losowania konkursu o nagrody „Mies ąca Prasy Ludowej“.

W dniu 21. lutego b. r. odbyło się w lokalu redakcji „Piasta“ przy udziale członków dyrekcji „Wydawnictwa“ — redakcji i administracji „Piasta“ losowanie konkursu „Miesiąca Prasy Ludowej“ dla tych Czytelników, którzy wypełnili warunki konkursu.

Wygrane padły na następujące numera:

1 maszyna do szycia syst. Singera: Nr. 9861 — pan Wojciech Żwirek, Bogusławice.

1 rower męski marki „Polonia“: Nr. 29176 — p. Jan Księżny — Murowanka.

1 gramofon: Nr. 3033.

Po jednej sieczkarni: Nr. 1463, 13264 i 19377.

Po jednym pługu jednoskibowym: Nr. 14171 i 29190.

Po jednym parniku: Nr.: 300 i 17978.

Po jednej sztuczce płótna Nr.: 13535, 16617, 26265, 17983 i 22451.

Po jednym zegarku: 155466, 10738, 29135, 18146, 15317, 20203, 17992, 18126, 23042, 14207.

Po jednej brzytwie: 12944, 15563, 29177 J. Mikrut, Jodł.), 16300, 7191.

Po jednej kosie styryjskiej: 29210 (J. Obłoj, Golcowa), 10.000 (W. Pawliszak, Pos. N.), 15480, 5732, 22637; 17985; 18274; 29192.

Po jednym budziku: 29211 (Komperda, Spytk.), — i Nr. 17979.

Po jednej książce powieściowej: 15512, 18378 (Hetmaniuk, Skoryki), 16590; 16755; 12710; 29179 (S. Mucha, Gawł.), 16119; 13973; 11354; 15425; 11290, 10993; 15525; 5732; 13095; 16118, 29180 (P. Włodarczyk, Raw. Maz.), 18272 (J. Wójcik, Siem.), 11540, 11591; 29165 (I. Wszołek, Wierzch.); 16552, 11229, 29150; 569; 16462; 16773; 15538; 15754.

Po jednym obrazie religijnym Nr.: 19045, 14705, 7980; 15721; 16677; 25590; 13704; 25824; 15582, 29164, 10835. 16516, 10586, 13795, 16611; 11534; 15894, 13064, 13355, 15433, 16159, 14882; 11779; 13682; 5986; 15814; 16297; 16039; 10650; 10754, 10585, 16397, 11108, 14672, 12683, 16391; 11314; 13420; 18479; 13761; 14696; 12659; 16281; 13728, 23929, 16126, 11495, 19522, 14673, 12945; 21160; 15550; 13356; 13746; 12695.

Prosimy tych Czytelników, którzy wylosowali nagrody, by ci co wygrali: maszynę do szycia, rower, sieczkarnię, pług i parnik — niezwłocznie podali nam ostatnią stację kolejową do której wyślemy nagrody na ich koszt.

Ci co wygrali pozostałe rzeczy, by nam przesłali na koszta przesyłki pocztowej 90 groszy w znaczkach pocztowych, poczem wylosowane nagrody natychmiast wyślemy.

W nawiasach są wymienieni ci Czytelnicy, którzy nadesłali nam pieniądze przekazami i t. p., a nie na przeznaczonych do losowania czekach.

Pozatem Wydawnictwo składa wszystkim bez wyjątku Czytelnikom, którzy brali udział w konkursie jak najgoretsze podziękowanie i braterskie pozdrowienia za pełną ofiarności pracę około rozszerzenia oświaty i podniesienia czytelnictwa wśród naszego Ludu.

WYDAWNICTWO.

KRONIKA

Marzec

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca			
		Wschód		Zachód	
		godz.	min.	godz.	min.
1 N.	Albina	6	49	5	37
2 P.	Heleny Ces.	6	47	5	39
3 W.	Knnegundy	6	45	5	41
4 S.	Kazimierza	6	42	5	43
5 C.	Teofila B.	6	40	5	44
6 P.	Wiktora i Winc.	6	38	5	46
7 S.	Tomasza z Akwinu	6	36	5	48
8 N.	Jana Bożego	6	33	5	50

BANK POLSKI PŁACIŁ dnia 18 lutego 1931 r. za 100 guldenów gdańskich 172.56 zł., dolar, banknoty 1 i 2 dolarowe, 8.87, dolar, banknoty 5 dolarowe i wyżej 8.88 zł., 1 funt szterlingów (angielski) 43.19 zł.; 100 franków szwajcarskich 171.50 zł. 100 franków francuskich 34.84 zł.; 100 lirów italskich 46.54 zł.; 100 koron czeskich 26.31 zł., 100 koron austrjackich 124.90 zł.; 100 marek niemieckich — 211.29 zł.

* *

W GRUSZKOWIE KOŁO MYŚLENIC uległ śmiertelnemu zaczadzeniu pomocnik piekarski Wojciech Juszkiewicz. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną.

ZAMORDOWANIE WÓJTA. Wieczorem dnia 17. lutego niejaki Józef Burdel ze Mszany Dolnej napadł na wójta **Andrzeja Gnieckiego** z gminy Podobin, uderzył go tępem narzędziem w głowę, a kiedy wójt zachwiał się pod ciosem, pchnął go z mostu do rzeki Mszanki. Nieszczęśliwszy, runąwszy na szutrowisko, poniósł śmierć.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG W WILNIE i poniosła śmierć na miejscu Aleksandra Bobrykówna. Powodem tego kroku był zawód miłosny.

SAMOBÓJSTWO NA BALU. W Grudziądzu na balu urzędników Banku Rolnego pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru podchorąży Aleksander Czekoński.

AWANTURY BEZROBOTNYCH. Na kopalni „Bernard“ koło Częstochowy tłum bezrobotnych górników wtargnął do biur kopalni, pobił inżyniera i zaczął demolować biura. Policja zlikwidowała zajście, aresztując kilka osób.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. Po wybiciu otworu w murze sądu pow. w Chrzanowie zbiegło z więzienia 6 aresztantów.

POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI W POLSCE. W grudniu b. roku zarządzony zostanie powszechny spis ludności w Polsce. Ostatni powszechny spis ludności dokonany był w roku 1921.

PRZYROST LUDNOŚCI W POLSCE. Według danych Urzędu statystycznego, przyrost ludności w Polsce wynosił w pierwszych trzech kwartałach 1930 r. 403.621 osób.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEJ DZIEWCZYNY. W Krakowie pod telegrafem aresztantka R. F., lat 24 w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość sublimatu. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala.

WYKOPALISKA. W Suwalszczyźnie odkopano stary cmentarz. Wedle przeprowadzonych badań wykopaliska pochodzą z przed 1.500 lat.

SZKLANE DROGI W CZECHOSŁOWACJI. — W jednym z powiatów czechosłwackich prowadzone są obecnie próby nad zużytkowaniem nowego materjału do budowy dróg, zastępującego asfalt i beton. Jest to mieszanina wynaleziona przez czeskiego inżyniera Dyrynka, składająca się z wodnego szkła, proszku szklanego i betonu, nosząca nazwę „sibedyru". W stanie stałym materjał ten nie może być uszkodzony kołami samochodów, ale reaguje na wpływy powietrza, deszczu i kwasów żrących.

CO ZA CZASY? W kolonji Goniwilk, pow. garwolińskiego, 16 letni Antoni Zawadko strzelił do ojca swego z rewolweru, trafiając go w głowę, poczem poderżnął mu gardło nożem. Po dokonaniu okrótnego ojcobójstwa sprawca mordu oddał się sam w ręce policji. Przyczyną zabójstwa były niesnaski rodzinne.

W PRZEMYŚLU NA MOŚCIE ZASAŃSKIM do powracającego wieczór ze sklepu kupca Edmunda Towarnickiego przystąpił syn jego Roman, szofer, zamieszkały we Lwowie i po krótkiej wymianie słów strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru. Oba strzały trafiły w głowę. Jedna z kul utkwiła w czaszce, druga zaś przebiła czaszkę na wylot. Następnie zabójca strzelił do siebie, raniąc się ciężko w brzuch. Obu rannych przewieziono do szpitala powszechnego. Edmund Towarnicki zmarł w drodze, syn zaś jego wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Przyczyną tragedji były nieporozumienia na tle finansowem.

WOLAŁ UMRZEĆ, NIŻ WYZBYĆ SIĘ PRZESĄDU. Dzienniki londyńskie donoszą o następującym charakterystycznym fakcie: w pewnym szpitalu londyńskim leży ciężko chory żyd, którego można uratować jedynie przez transfuzję krwi. Lekarze sprowadzili do szpitala osobnika, który zaofiarował swoją krew dla chorego. Gdy jednak chory zauważył, że ofiarujący krew nie jest żydem, wówczas stanowczo przeciwstawił się dokonaniu transfuzji, — oświadczając, że nie może się zgodzić z tem, aby w żyłach jego płynęła nieżydowska krew.

JECHAŁA Z POLSKI, ABY UJRZEĆ DZIECI, DOJECHAŁA JUŻ NIEŻYWA. Z początkiem grudnia ubiegłego roku wyjechała z Gdańska Anna Rosiak, rodem z Majdanu Sieniawskiego, do Ameryki. Przed wyjazdem z portu kąpią wszystkich pasażerów. — Anna Rosiak przy tej kąpieli się zaziębiła a w drodze z tego przyszło zapalenie płuc. Gdy już przybyła do Nowego Jorku 3 grudnia, musiano ją zatrzymać w szpitalu na Ellis Island. Jechała do dzieci swych w Filadelfji mieszkających, pragnęła z niemi spędzić święta. Niestety Rosiakowa zmarła na Ellis Island z zapalenia płuc, nie zobaczywszy dzieci. Liczyła 48 lat. Syn i córka sprowadzają zwłoki do Filadelfji, aby pogrzebać tu matkę.

GAZ ZNIECZULAJĄCY WYBUCHA W PACJENTCE. W Los Angeles zdarzył się niezwykły wypadek podczas operacji pani Maude Branton, lat 43, z Chino, Cal., w jednym z miejscowych szpitali.

Gaz, pompowany do jej piersi podczas operacji, wybuchł i rozszarpał jej piersi. Pacjentka zmarła natychmiast.

Dr. A. F. Wagner, lekarz powiatowy, orzekł, że powodem wybuchu była nadmierna ilość elektryczności w powietrzu w sali operacyjnej.

Gaz, używany przy operacji, składał się z wybuchających gazów eteru, tlenu i tlenotodu saletrzanego.

ZMARŁ, PROBUJĄC USTAĆ 10 MINUT NA GŁOWIE. W Brunswicku, Buster Day, chłopiec znoszący piłki golfistom, założył się z drugim chłopcem, że będzie stał na głowie przez 10 minut. Buster stał na głowie przez 5 minut, poczem przewrócił się martwy. Lekarz stwierdził, iż skutkiem długiego stania na głowie pękło mu naczynie krwionośne, powodując natychmiastową śmierć.

STRASZNA ŚMIERĆ. We wsi Piaski w Wielkopolsce w chwili, gdy zamożny gospodarz Jankowski wszedł do stajni, niosąc wiązkę siana i przekroczył ogrodzenie, w którem znajdował się buhaj, zwierzę spłoszyło się i rzuciło się na człowieka, bodąc go i tratując. Następnie buhaj wybiegł na podwórze, gdzie ujęli go sąsiedzi. W stajni znaleziono już tylko straszliwe zmasakrowane zwłoki Jankowskiego.

STRASZNE ZDERZENIE SANECZEK Z SAMOCHODEM. W Koziegłowach koło Poznania w czasie zjazdu z góry saneczek z 4 dzieci, zderzyły się sanecki z samochodem. Skutkiem uderzenia głową o wachlarz samochodu 15-letnia Marja Nowicka poniosła śmierć, a troje dzieci doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

4-LETNIA DZIEWCZYNKA OTRUŁA SIOSTRĘ. W kolonji Reguły koło Warszawy Józefa Jarłowicka pozostawiła bez dozoru troje drobnych dzieci, a sama udała się w poszukiwaniu pracy do Piastowa. Po powrocie zastała matka 4-miesięczną córkę bezprzytomną. Dziecko wkrótce zmarło. Okazało się, że 4-letnia córka Zosia płaczącej Wandzi dała się napić esencji octowej.

WILKI. W lasach koło Bielska Podlaskiego ukazały się stada wilków, napadając na obory.

NOWY STAROSTA W BRZESKU. W miejsce ustępującego z dotychczasowego stanowiska starosty w Brzesku p. Hałacińskiego, kierownictwo starostwa objął dr. Doellinger.

NOWA GORĄCZKA ZŁOTA W KANADZIE. Ludność południowo-zachodniej części Kanady ogarnięta została obecnie prawdziwą gorączką złota, która spowodowała masową emigrację do pustynnych gór Livingstone'a w pobliżu granicy Stanów Zjedn. W górach tych miano bowiem natrafić na bogate pokłady złota i platyny, legendarną „kopalnię Lemana" tak nazwaną od jej odkrywcy, który zamordowany temu lat 60 przez Indjan, pozostawił tylko wieść o nieprzebranych skarbach. Po długich, a daremnych poszukiwaniach przeszły one do legend traperów Dalekiego zachodu, a obecnie sama wieść o ich odnalezieniu zelektryzowała ludność.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Kazimierz Wożna, Poznań: Witamy serdecznie. Korespondencje w druku. — Piasta wysłaliśmy, z oferty w sprawach komasacji skorzystamy. — **A. W., Bielsko:** List wręczyliśmy senatorowi Marchlewskiemu, opublikować faktów w tymże przytoczonych ze względu na cenzurę nie można. — **WP. Wojciech Szostak, Klęczany ad Bochnia:** Zapowiadają obniżkę premji asekuracyjnej na b. rok aż o 10 procent. Na oszacowanie za wysokie można się żalić w Dyrekcji — ale wątpię, czy pomoże. Dudek to najgłupszy ptak — zostawmy i tego z Klęczan w spokoju. — **WP. Józef Pietrucha, Góra Motyczna, p. Dębica:** Protesty nadsyłane przez rady gminne, mieszkańców gminy, stowarzyszenia, drukujemy w „Piaście", natomiast odezw, zachęcających do wnoszenia protestów, jakich otrzymujemy dziesiątki, rozmyślnie nie drukujemy. Wiemy, że po wydrukowaniu odezwy, zwiększyłaby się liczba protestów, nam jednak chodzi, by owe były samorzutne, z głębi sumienia, takie bowiem protesty mają trwałą wartość, są dokumentem wielkiej wagi w bieżącej dobie i na przyszłość. Cześć. — **WP. Wojciech Strojny, w Sulowie:** Pójdzie w „Wolnej trybunie", ale nieco uzupełnione. — **WP. Mgr. Józef Janiak w Nowym Sączu:** Materjał przesłany będzie zużytkowany. — **WP. Walenty Kargul w Okocimie:** Ustawa, o której Pan pisze, istnieje od 1812 roku i na podstawie tej ustawy austr. kodeksu cywilnego Sąd wydał wyrok. Od wyroku wolno wnieść apelację. Polski Kodeks cywilny opracowuje Komisja likwidacyjna. — **WP. Józef Steinhof, w Wojnarowej:** Artykuł będzie drukowany, a co do wiadomej sprawy, trudno nam teraz załatwić — **WP. K. Kutniewicz, Buderaz Wołyń:** Takich jak owa Wiera Blinowska jest więcej, bo wszystka prawie wielka własność w Polsce. Dla obszarników Brześć rajem, przypominają sobie starodawne, pańszczyźniane czasy. Oby tylko ta radość nie przemieniła się w smutek. Prosimy o wiadomości z Kresów. Cześć. — **WP. Andrzej Babiarz, Horysławice:** Do Marszałka Rataja adresować list: Warszawa, Marszałkowska L. 68. Sekretarjat Piasta. — Rozmowy z gospodynią nie można drukować, boby „Piasta" skonfiskowano. Protest w sprawie Brześcia zamieścimy. Nazwisko Antoniego Zyza opuszczono ze względu na ustawę.

——oOo——

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i tp. Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

551 (—)



CHORZY NA PŁUCA.

Tysiące już wyleczonych

Żądajcie natychmiast książki, omawiającej moją

Nową sztukę odżywiania,

która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczа chorobę.

Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 egzemplarzy

przeto napiszcie natychmiast abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

GEORG FULGNER, Berlin-Neukölln
Ringbahnstrasse 24 Oddział 627

674 (-)

Sprzedaż parcelacyjna 200 morgów

w gminie Boratyn, powiat Sokal.

Gleba czarnoziem — oddalenie od miasta i stacji Krystynopol 4 klm. a od Sokala 8, kościół i szkoła w miejscu. — Cena za morg z obsiewami od 160 do 200 dolarów stosownie do położenia. O ile gotówka to opust 20 dolarów na morgu. Informacji udziela i przeprowadza sprzedaż w imieniu ordynacji hr. Dzieduszyckich — Kamieński, Lwów — Grunwaldzka 3. Telefon 48—38. który przyjeżdża do Boratyna co tygodnia we środę rano 543 (1—0)

PARCELACJA.

W Pikulicach pod Przemyślem Kapituła Łacińska ma jeszcze do sprzedania:

kilkanaście działek 5 do 10 morgowych po cenie 300 dol. za mórg i ośrodek z budynkami w obszarze około 30-tu morgów — cena 10.000 dolarów.

Grunta pierwszorzędnej jakości, odległość od Przemyśla 3 klm.

Nabywcami mogą być tylko Polacy.

Nabywcy mogą otrzymać długoterminowe pożyczki.

Działki już pomierzone. Kontrakty będą dane zaraz po zatwierdzeniu przez Władze Ziemskie. Chęć kupna zgłaszać: **DR STANISŁAW GRZESIK, adwokat we Lwowie, ul. Bourlarda L. 2.,** który na żądanie wyrobi długoterminowe pożyczki w Państwowym Banku Rolnym. (681)

Gospodarstwo.

60 mórg buraczannej ziemi z łąkami murowanemi budynkami i inwentarzem w mieście Nakło jest gimnazium męskie żeńskie i cukrownia za 6.000 dolarów na sprzedaż. Zgłoszenie Paterka Nakło szosa do Mroczy 41. pow. Wyrzysk Poznańskie. 666 (—)

Chcesz otrzymać posado?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42, Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. żądajcie prospektów. 621

Szczyt

Najlepsza kosa rzeczywiście doskonała.

O ile wątpisz, czytaj zdanie nabywcy, który po koszeniu tak napisał:

Sadłowice ... 1929
p. Wielczyce pow. Sandomierz
Kosy wyrabiane przez was firmę są zupełnie a nawet bardzo dobre. Wszyscy jesteśmy z nich zadowoleni.

Stanisław Kwiecień.

Karbowego

obznajomionego z gospodarstwem podwórzowem przyjmie Zarząd dóbr Zaleszany poczta Zbydniów od 1. kwietnia 1931. Odpisy świadectw nadsyłać tamże. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 663 (-)

Koniczynę czerwoną

Krajową wolną od kanianki oraz wszelkie inne nasiona poleca istniejąca od r. 1860 firma

EMIL FREEGE — Kraków

Cenniki i oferty na żądanie.

Poszukujemy agentów, którzy odwiedzają majątki ziemskie oraz zakłady ogrodnicze, celem sprzedaży środków do zwalczania szkodników w zakresie ochrony roślin. 679 (-)

ROLNICY!

Obecnie (luty-maj) krajowe nawozy azotowe są znacznie tańsze, dzięki specjalnej bonifikacie rządowej.

Bonifikata wynosi:

przy AZOTNIAKU 11%
„ SALETRZAKU 14%
„ NITROFOSIE 20%

Wszelkich informacji udzielają

Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach.



Oto co piszą hodowcy o PROVENDEINIE.

Szanowni Panowie!

Po użyciu pudełka „Provendeine“ zauważyłem:

1) świnie dostają „wilczego“ apetytu — a bez proszku pozostawiają połowę żarcia,

2) przyrost ich jest widoczny — wieprz, który proszek otrzymuje, przerósł w miesiącu rówieśnika, odżywianego bez proszku,

3) świnie są wesołe i wciąż dopominają się o żarcie.

Z poważaniem (—) Franciszek Romański, prezes Kółka Rolniczego, Mogiła, Poczta Mogiła przy Krakowie.

Mogiła, 32 grudnia 1930.

Niniejszem donoszę W. P., że „Provendeine“ jako środek odżywczo-witaminowy dla świń działa wyśmienicie, gdyż po użyciu 2¼ kg. „Provendeine“ w przeciągu 5 tygodni utuczyłem świnię tak jak bez „Provendeine“ w ciągu 12 tygodni i przeto ten dodatek witaminowy do karmy dla świń polecam i innym gospodarzom.

Wojciech Ochocki, Borszczów, 7. XII. 1930, woj. Tarnopol.

Z użycia pudełka „Provendeine“ jesteśmy bardzo zadowoleni, dzięki niemu bowiem przez niecałe trzy miesiące wieprz się doskonale utuczył. Słonina była doskonała, ogólna waga wieprza wynosiła 200 kg. Z przyjemnością skonstatowaliśmy, że, zastosowując do pokarmu „Provendeine“, wieprz miał ogromny apetyt i wprost z dnia na dzień stawał się coraz większym i tuczniejszym. Obecnie tuczymy jeszcze jednego wieprza i, oczywiście, zastosujemy „Provendeine“.

Ochrona Farna, Grodno, ul. Bernadyńska 5.

Zakopane, 16. XII. 1930 r.

Szanowny Panie!

Zużyłem już 2 pudełka proszku „Provendeine“ do karmienia świń i zauważyłam bardzo dodatni wpływ. Świnia w tym czasie znacznie się poprawiła, zrobiła się znacznie większa, apetyt jej wzmógł się i wszystko zjada z chciwością, choć przedtem była nędzna, mała i chuda. Dlatego proszę przysłać mi jeszcze tego proszku do dalszego karmienia świni.

Z poważaniem (—) Wojciech Chramiec Głąbek, ul. Nowotarska — Szymony — Zakopane.

Przedstawicielstwo na Województwa Krakowskie, Kieleckie i Śląskie: **H. BINCER,** Nutri-Sana. Kraków, ul. Lwowska Nr. 24.

!! Zboże tanie — owoc drogi !!

sadźcie więc

ZDROWE i SILNE DRZEWA OWOCOWE

W odmianach wytrwałych na mróz
które można nabyć na dogodnych warunkach

w szkółkach

„Lemszczyzna - Szczekarków“

Tamże również piękne róże, krzewy, drzewa alejowe i t. p.
przestrzeń szkółek 120 ha.

Wyłączne Biuro Sprzedaży
Warszawa Boduena 2.
Tel. 219-89

!! Cenniki na żądanie !! 678 (-)

Folwark

235 wtem 120 mórg ziemi pszennej, 56 mórg łąki I klasy, reszta dobra żytnia, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy, ziemia równina, szosa, szkoła, kościół w miejscu, do miasta powiatowego Jaroc na 5 klm. Cena 130.000 zł. gotówką 70—80.000 zł. długoletnia spłata. (nadaje się na kilka rodzin). Oprócz tego mam 150 gospodarstw różnej wielkości i ceny do wyboru od 5 do 1.000 mórg zgłoszenia STANISŁAW OTRĘBA Jarocin, Kilińskiego 4. Poznańskie. 673 (-)

Zawiadamiam,

iż przeniosłem swoją kancelarję adwokacką w Rzeszowie, z domu przy ul. Zamkowej 16 do domu przy ul. Zamkowej Nr. 9 I. piętro.

Dr. Piotr Więcek adwokat w Rzeszowie

Dr. E. SCHOR

były lekarz kliniki wiedeńskiej i warszawskiej **ordynuje obecnie w Wadowicach, Słowackiego.**

BLEDNICĘ

BRAK KRWI USUWA
Mra KRZYSZTOFORSKIEGO
WINO CHINOWO-ŻELAZISTE
z orłem na maladze hiszpańskiej

reguluje słabości kobiece, dodaje siły podnieca apetyt, przyczynia krwi, położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły, a specjalnie polecane przez lekarzy, w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy wyczerpaniu fizycznem i umysłowem. Do nabycia w aptekach i drogerjach gdzie niema zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by ustrzec się przed podróbkami, — żądać wyraźnie

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO
WINO CHINOWO-ŻELAZISTE
z Orłem.

Ceny z opłaconą pocztą opakowaniem są następujące
2 fl. mniejsze zł. 6 | 5 fl. mniejszych zł. 13 —
1 fl. podwójna zł. 5 | 5 fl. podwójnych zł. 22 —

FABRYKA CHEMICZNA Mr KRZYSZTOFORSKI, Tarnów, ul. Towarowa 5.

Adam Stępień ur. r. 1901 w Majdanie Zbydnioskim unieważnia zgubioną książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Nisko.

Każdy może wychować nowe ziemniaki z nasienia. Instrukcja uprawy po otrzymaniu zł. 2. Hodowca w Wierzchowie p. Bolechowice k. Krakowa Stanisław Synowski.

Cegiełka żelazna ręczna, o dwóch formach — do 4000 dziennej produkcji. Zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do redakcji „Piasta“. 676 (-)

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . . 80 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . . 5 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat, stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Zw. Ludowe Tow. Wydawnicze; Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków pod zarz. R. Ferka.